DZIŚ: Ze świata medycyny

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 15. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 19 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

Jeszcze o sprawie połączenia Ch. D. i N. P. R.

Naczelne władze Narodowej Partji Robotniczej rozgłosiły przed kilku tygodniami specjalnym komunikatem, że rokowania o połączenie Ch. D. i N. P. R. zostały zerwane. Po ukazaniu się komunikatu odbyła się w Katowicach konferencja działaczy enperowskich z Górnego Śląska z udziałem prezesa zarządu głównego N. P. R. i posła Jankowskiego, która poświęcona była załatwieniu spraw wewnętrzno-partyjnych. Pozatem konferencja ta — jak donosi „Polonia“ katowicka — omówiła raz jeszcze podjętą przed rokiem na wniosek prezesa Polskiego Stronnictwa Ch. D. p. Wojciecha Korfantego próbę połączenia Polskiego Stronnictwa Ch. D. i N. P. R. **w jedną organizację** na zasadach chrześcijańskich. **Rokowania nie doprowadziły do celu,** pożądanego zarówno w interesie warstw reprezentowanych przez oba stronnictwa jak i **w interesie konsolidacji życia politycznego w Polsce.**

Podstawą rokowań dla Ch. D. był **chrześcijański światopogląd,** tak jak on wynika z nauki Kościoła katolickiego, a przedewszystkiem z encyklik i orędzi papieskich w sprawie stosunku Kościoła do państwa, społeczeństwa do państwa, zasad obowiązujących w życiu gospodarczem, socjalnem i kulturalnem. Te **podstawy chrześcijańskie dla Ch. D. były nietykalne,** były sprawą sumienia katolickiego. Nie stoi się na gruncie chrześcijańskiego poglądu na świat, jeśli się w codziennej walce partyjno-politycznej szermuje tylko słowami „chrześcijański“. **Wszystkie kroki i czyny polityczne muszą być zgodne z zasadami chrześcijańskiemi.**

My mamy wrażenie, że **po stronie N. P. R. zaszło poważne nieporozumienie** a zachodzi do pewnego stopnia **niezrozumienie platformy,** na której miało nastąpić zjednoczenie obu stronnictw. Bezcelowe jest stwierdzenie faktu, kto zerwał rokowania. Ch. D. twierdzi nie bez słuszności, że uczynili to przedstawiciele N. P. R., — N. P. R. zaś twierdzi, że uczynili to przedstawiciele Ch. D. Z tego wynika jasno, jak na dłoni, że rokowania zostały doprowadzone do **przedwczesnego końca,** a możnaby wysnuć nawet wniosek, że dalsze rozmowy mogłyby się były skończyć pomyślniej. Otóż stwierdzić pragniemy, **nie Ch. D. przerwała te rozmowy,** więcej, **Ch. D. celowo unikała wydawania jednostronnych komunikatów o przebiegu rokowań** i uchwalania jednostronnych rezolucyj na zebraniach. **Ch. D. nie chciała zrywać nawiązanych nici i dalej żywi nadzieję, że do tego połączenia kiedyś dojść musi,** gdy sprawa dojrzeje. Narazie nie jest ona jeszcze dojrzałą i wciąż znajduje się w stanie fermentu. Tu nie chodzi o narzucanie programu Ch. D., Narodowej Partji Robotniczej, jeno wyraźnie o to, aby **oba stronnictwa za podstawę swego bytu i za źródło życiodajne działalności uznały zasady chrześcijańskie w myśl nauk Kościoła** a jako cel swej działalności, realizowanie tych zasad w życiu publicznem.

Całe polskie życie polityczne znajduje się **w stanie fermentu.** Rozwój jego bynajmniej nie jest już ustabilizowany, szczególnie jeśli chodzi o rozwój życia partyjno-politycznego. **Nietylko w Polsce,** ale **w całym świecie o kulturze zachodniej widzimy ten ferment** w życiu politycznem. W tym fermencie dzisiejszym i w tej walce utoną wszystkie te partje polityczne, które nie opierają swojego bytu **na skrystalizowanym światopoglądzie,** ogarniającym całego człowieka, z ciałem i duszą, i jako jednostkę i jako członka zbiorowości ludzkich. **Ostoją się tylko partje światopoglądowe.** I dlatego w Polsce będziemy świadkami dalszego zanikania partyj, nie opierających się na skrystalizowanym światopoglądzie i rozpadania się stronnictw o różnych światopoglądach, częstokroć się z sobą kłócących, a częstokroć w czynach zaprzeczających hasłom, przez nie w chwilowej potrzebie głoszonym. Wolno każdemu dla swego pocieszenia się mówić: moje stanowisko musi zwyciężyć. Niema to wpływu na dalszy rozwój wypadków.

W Polsce, jak i w innych krajach zwycięży w życiu publicznem **albo światopogląd chrześcijański,** opierający się na odwiecznej i niezmiennej prawdzie, **albo zwyciężą ci, którzy nie uznają wpływów nadziemskich na życie doczesne** i którym doczesność zastępuje religję normującą życie ludzkie. **Zwycięstwo doczesności jest zwycięstwem skrajnego indywidualizmu i liberalizmu,** albo też nieodrodzonych ich dzieci: **kapitalizmu i bolszewizmu.** I dlatego my mówimy, że nie Ch. D. lub N. P. R. musi zwyciężyć, lecz **polityka oparta na zasadach chrześcijańskich, musi zwyciężyć światopogląd chrześcijański.**

Z tej perspektywy patrząc, przepowiadamy, że nadejdzie czas, iż wszyscy w Polsce wyznający zasady chrześcijańskie — znajdą się w jednym obozie.

Mordercy śp. ks. Masłowskiego zawiśli na szubienicy.

Z drugiego dnia rozprawy. — Wykonanie wyroku.

Poznań, 18. 1. (tel. wł.) We wczorajszy wtorek toczył się w dalszym ciągu proces przeciwko bandytom Bednarczykowi i Grelce, którzy dokonali ohydnego mordu na osobie ś. p. ks. prof. Masłowskiego. Z rana zabrali głos przedstawiciele prokuratury dr. Elsnerowicz i dr. Eimer. Oskarżyciele publiczni stwierdzili, że **Grelka był zawsze podżegaczem, Bednarczyk zaś wykonawcą.** O winie oskarżonych niema najmniejszej wątpliwości. Motywem zbrodni nie był głód, ale **chęć używania,** gdyż oskarżeni mieli możność utrzymania się u krewnych, lecz woleli dokonać zbrodni. Obrońcy starali się uzyskać dla swoich mandantów okoliczności łagodzące.

Sąd udał się o godz. 11,15 na naradę, o godz. 2-giej zaś ogłosił prezes Sądu Okręgowego dr. Kornicki wyrok, skazujący obu: Bronisława Bednarczyka i Jana Grelkę **na karę śmierci przez powieszenie** i utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze. Obrona zwróciła się telegraficznie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie. W nocy dzisiejszej nadeszła odpowiedź z Warszawy. Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego przystąpiono do wykonania wyroku. Zresztą wszelkie **przygotowania były już poczynione.**

Dzisiaj rano ohydni bandyci **zawiśli na szubienicy na dziedzińcu więzienia przy ul. Młyńskiej.**

Sprawy polsko-niemieckie na sesji Ligi Narodów.

Warszawa, 18. 1. W dniu 23 bm. na sesji rady Ligi Narodów rozpatrywana będzie ponownie znana prośba niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce, dotycząca **wykonania reformy rolnej w stosunku do Niemców, właścicieli nieruchomości ziemskiej w Polsce.**

Polska, zgodnie z ustawą o przebudowie swego ustroju rolnego ma przeprowadzić parcelację wszystkich bez wyjątku większych majątków ziemskich. Ponieważ systematyczna kolonizacja przez niemiecki żywioł napływowy sprawiła, że większa ilość wielkich własności ziemskich znajduje się w województwach zachodnich i dlatego **wykonywanie ustawy o reformie rolnej musiało siłą faktu w pierwszym rzędzie dotknąć własność niemiecką.**

Podkreślić należy, że **obywatele narodowości niemieckiej w Polsce z zasady nie przeprowadzają parcelacji dobrowolnej, jak to czynią obywatele polscy.**

Ten najzupełniej normalny i zrozumiały stan rzeczy wydał się rządowi niemieckiemu groźny dla niemieckiego stanu posiadania w Polsce. Dopatrując się w nim „rugowania twierdz niemczyzny“ w województwach zachodnich, a nie mogąc zmienić ustawy polskiej, rząd niemiecki wziął na siebie rolę obrońcy większej własności niemieckiej w Polsce. I dlatego w trybie przewidzianym dla spraw mniejszościowych, wniósł tę sprawę na radę Ligi Narodów.

Rada zajmie się również na najbliższej sesji **petycją Związku Polaków w Niemczech,** złożoną w Genewie **natychmiast po wyborach do sejmu pruskiego.** Petycja ta, **to jeden ciężki zarzut przeciwko antypolskiej akcji władz pruskich i zorganizowanemu terorowi władz i społeczeństwa.**

Bójka między hitlerowcam i komunistami w sejmie pruskim.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 18. 1. W czasie wczorajszego posiedzenia sejmu pruskiego doszło do niebywałego skandalu. **Pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami wybuchła bójka na pięści.** Przewodniczący Kerrl zmuszony był do przerwania posiedzenia. Szereg posłów zostało wyrzuconych ze sali posiedzeń.

Powodem tego przerwania obrad i rękoczynu były **obelgi, rzucone nawzajem przez komunistów i narodowych socjalistów.** W chwili największego podniecenia jeden z posłów narodowo-socjalistycznych **uderzył posła komunistycznego w twarz,** poczem cała frakcja komunistyczna rzuciła się na hitlerowców. Dzięki interwencji przewodniczącego Izby **nie doszło do krwawej rozprawy.**

AR.

Warszawa, 18. 1. (tel. wł.) Rozeszła się pogłoska, jakoby w najbliższym czasie miała nastąpić zmiana na stanowisku wojewody lwowskiego. Najwięcej szans, jak słychać, mają pp.: Schaetzel, naczelnik wydziału wschodniego MSZ i dyrektor biura sejmowego **p. Dziadosz.**

Anglja ogranicza przywóz bekonów i szynek.

Londyn, 17. 1. (PAT) Pod przewodnictwem ministra rolnictwa Elliota odbyła się dziś konferencja **w sprawie dalszych ograniczeń importowych w stosunku do bekonów i szynek.** W konferencji brali udział przedstawiciele wszystkich państw, przywożących do Anglji bekony. Z ramienia Polski uczestniczył radca handlowy Goeppert i pierwszy sekretarz ambasady Orłowski.

Rezultatem konferencji jest przedłużenie obecnych ograniczeń na przeciąg dalszego miesiąca, tj. do dnia 22 lutego br. **Polska zachowuje więc na miesiąc swój dotychczasowy kontyngent bekonów w wysokości 80.000 ctr.** Minister zapowiedział jednak, że po tym czasie będzie się domagał **zwiększenia dotychczasowych ograniczeń o dalszych 7 i pół procent.**

Położenie rolnictwa jest rozpaczliwe

Oto zgodne zdanie komisji budżetowej Sejmu. Minister Rolnictwa o wysiłkach rządu.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Wczoraj w komisji sejmowej omawiano **budżet ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.** Referował poseł Stroynowski (BB). Sprawozdawca jest przekonany, że dalsze możliwości rozwojowe rolnictwu naszemu może zapewnić tylko **rynek wewnętrzny,** pod warunkiem zwiększenia siły nabywczej spożywców, która zależna jest od rozmiarów urbanizacji (rozrostu miast) i stopnia rozwoju przemysłu i handlu. **Polityka sztucznego podwyższania cen nie dała żadnych rezultatów.** Punkt ciężkości naszego eksportu przeniósł się na żyto. Kryzys zbytu produktów hodowli zwierzęcej trwa. **Grozi nam również częściowa utrata rynków angielskich** wskutek dalszego spadku cen bekonów i szynek. Zjawiskiem groźnem jest u nas **malejący stan żywego inwentarza.** Wypłacalność rolnictwa w r. ub. **pogorszyła się.**

Zmniejszenie rozpiętości między cenami artykułów przemysłowych skartelizowanych, a cenami artykułów rolniczych jest zagadnieniem ogólno-gospodarczem. Preliminarz w porównaniu z rokiem ubiegłym jest mniejszy o 1,6 milj. dzięki temu, iż oddano min. oświaty niższe i średnie szkolnictwo rolnicze, a ministerstwu przemysłu i handlu instytut meteorologiczny. Cała oszczędność, wyzyskana dzięki połączeniu 2 ministerstw wynosi tylko 80 etatów. Wydatki na zarząd centralny zmniejszono o 939.000, a na urzędy ziemskie 376.000 zł.

Minister Ludkiewicz o akcji rządu.

Zkolei zabrał głos **minister rolnictwa p. Ludkiewicz,** który zaraz na wstępie zaznaczył, iż mamy **spadek eksportu rolniczego** w 11 miesiącach 1932 r. o 375 milj., czyli o 49,6%. **Największy spadek objął trzodę chlewną i masło oraz mięso.** Musimy być przygotowani na to — mówił minister — że **ceny artykułów rolnych nadal pozostaną niskie.** Rząd w ostatnich swych zarządzeniach zmierza do zrealizowania programu, który przedstawił ostatnio w senacie premjer Prystor. **Obniża się oprocentowanie,** rozpoczęto akcję **obniżki cen wyrobów przemysłu skartelizowanego.** W najbliższym czasie nastąpi **obniżka taryf kolejowych na pewne produkty rolne.** I tak taryfa zbożowa na odległości do 100 km będzie prawdopodobnie obniżona o 25%, a na dalszych odległościach o dalsze 10% dla zboża i mąki. Rząd bezpośrednią akcję rozwinął w dziedzinie handlu eksportowego. To regulowanie odbywa się przy współudziale sfer gospodarczych. Dalszym krokiem pomocy rolnictwu była akcja, **ułatwiająca rolnikom rozwiązanie sprawy kredytów.** Ustawa o sprzedaży nawozów sztucznych straciła na aktualności wobec zmniejszenia się obrotu niemi.

W dziedzinie przebudowy ustroju rolnego zrobiono wiele. Rozmach prac agrarnych w ostatnich latach dał w dziedzinie **scalenia gruntów** w dniu 1 października 1932 r. **360.000 gospodarstw na 2,7 milj ha ogólnej powierzchni** oraz **250.000 gospodarstw,** które w miejsce serwitutów otrzymały na własność przeszło 500.000 ha gruntów. Natomiast akcja parcelacyjna nie mogła dać dobrych wyników, gdyż ustawa z r. 1925 była kompromisowa i umożliwiła stworzenie szeregu gospodarstw nieżywotnych. Minister położył następnie duży nacisk na **konieczność ułatwienia przewłaszczenia przy parcelacji prywatnej,** szczególnie dla byłego zaboru pruskiego co będzie załatwione niebawem. Następnie zapowiedział ustawę o zwrocie gruntów przejętych na osadnictwo wojskowe, a nienadających się do parcelacji

Stan **produkcji drzewnej** przedstawia się tak źle, że wymaga środków dla przywrócenia rentowności produkcji leśnej. **Konsumcja drewna na rynku wewnętrznym zniża się.** Plan finansowo-gospodarczy sam minister uważa za optymistyczny i mało realny, wobec dalszej tendencji zniżkowej na drewno. Gospodarkę w lasach państwowych minister nie uważa za taką złą, jak się niektórym zdaje.

Położenie rolnictwa

w świetle dyskusji.

Poseł Malinowski (Str. Lud.) uważa, iż minister przemawiał **zbyt optymistycznie.** Sprawa podatków zbyt mało interesuje ministerstwo, które nie wpływa na ich obniżenia. Szczególnie drobne rolnictwo nękane jest w największym stopniu. Koszta upomnienia np. wynoszą 1,50, a 5,50 zł wynosi opłata za podanie o skasowanie upomnienia. Ten jeden podatek w całej Polsce przynosi około 90 miljonów zł. Urzędy skarbowe każą płacić **podatek przemysłowy nawet za posiadanie małego ogródka warzywnego.**

Wygórowany szacunek ziemi parcelowanej denerwuje i komunizuje wprost masy. Obniżka musi znacznie przewyższyć 50%. **Liczba bezrolnych i bezrobotnych na wsi wynosi około 5 miljonów.** A równocześnie Bank Rolny posiada ziemię wartości 47 milj. zł. W imię polskiej racji stanu należy zaspokoić potrzeby wsi.

Pos. Grützmacher (Kl. Nar.) Od trzech lat słyszymy od referenta bardzo rozumne poglądy, a nawet środki zaradcze. Cóż z tego, kiedy **rząd ich nie wykonuje.** Standaryzacja naszych artykułów wywozowych jest rzeczą ważną, ale chciałbym, żeby pozostawało to pod kontrolą ministerstwa rolnictwa, a nie przemysłu i handlu. Opierając się na sprawozdaniu Najw. Izby Kontroli pragnąłbym, aby ministerstwo, udzielając zasiłków, zawsze żądało wyrachowania się i ażeby **momenty polityczne nie odgrywały roli.**

Pos. Świątkowski (PPS) oświadcza, iż dekrety, poświęcone zwalczaniu kryzysu w rolnictwie idą żółwim krokiem za potrzebami życia. Zasadnicze stanowisko klubu socjalistycznego jest następujące: skoro państwo i nabywcy nie mają pieniędzy, to tylko **reforma rolna bez odszkodowania** jest dziś możliwa do pomyślenia. O ile w normalnych czasach można się było sprzeczać, czy to jest możliwe i słuszne i celowe, dziś nie może być co do tego wątpliwości — zakończył mówca socjalistycznych.

Pos. **Częścik (Chrz. Demokracja)** uważa. że niskie ceny produktów rolnych nie są jedyną przyczyną upadku wsi. gdyż **wieś rujnowana jest fiskalną polityką rządu.** Obciążenie podatkowe jest w okresie kryzysu dwukrotnie wyższe, niż w r. 1928, czyli w okresie dobrej konjunktury. **Uniemożliwione są drobnym rolnikom dodatkowe zarobki w rękodzielnictwie,** gdyż muszą wykupywać patenty (głos na ławach BB: Co kosztuje 7,50). Tak, ale cielę kosztuje 4 złote.

Zadłużenie wsi jest powszechne. Przeciętnie na 200 gospodarzy tylko 8 było wolnych od długów. Tak wykazała pewna ankieta. Jedynym sposobem oddłużenia wsi jest **dewaluacja długów** i to w drodze ustawowej, inaczej nastąpi w drodze naturalnego procesu życiowego.

Nawet i przy dzisiejszych cenach można drobne gospodarstwo doprowadzić do rentowności, ale pod warunkiem **zwiększenia wartości pieniądza.** Nasz złoty nie wszędzie ma jednakową wartość. W Kongresówce odpowiada rublowi, na kresach nawet dolarowi, a w miastach jest niemal bez wartości. Rolnik w Warszawie sprzedaje całe cielę za 4 zł i tyleż płaci w pierwszorzędnej restauracji warszawskiej za kotlet z tego cielęcia. By ulżyć doli drobnego rolnika, trzeba zniżyć podatki do poziomu z r. 1928, przeprowadzić obniżenie długów i zniżyć ceny wyrobów monopolowych.

Akcja scaleniowa postępuje zbyt powoli, wskutek wielkich opłat geometrów.

Posłowie sanacyjni, którzy zabrali głos w dyskusji, znaleźli się w kłopotliwem położeniu. Z jednej strony nie mogli zaprzeczyć, że sytuacja rolnictwa jest rozpaczliwa, a z drugiej strony musieli przyznać, że akcja rządu nie dała zadawalających rezultatów.

Pod koniec dyskusji odpowiedział minister Ludkiewicz na kilka podniesionych pytań. Budżet ministerstwa przyjęto w brzmieniu rządowym.

Walki studentów niemieckich o żydów.

Berlin, 17. 1. (PAT) W gmachu uniwersytetu berlińskiego doszło dziś do nowych scysyj **między studentami narodowo-socjalistycznymi a członkami ugrupowań republikańskich na tle wystąpień antysemickich.** Po zgromadzeniu protestacyjnem narodowych socjalistów przeciwko zamknięciu wyższej szkoły technicznej w Wrocławiu i przeciwko prof. Kohnowi Hitlerowcy wkroczyli do wszechnicy z okrzykami: **„Niemcy zbudźcie się!" i „Precz z Żydami"** i wszczęli bójki z przeciwnikami politycznymi.

Zmobilizowany oddział woźnych **wyparł studentów przy pomocy wezwanego pogotowia policyjnego z budynku uniwersyteckiego.** Aresztowano 3 osoby. Na zgromadzeniu narodowych socjalistów zażądano wprowadzenia na wyższych uczelniach numerus clausus w stosunku do Żydów.

Patek złożył listy uwierzytelniające

Nowy Jork, 18. 1. (PAT) Wczoraj po południu na uroczystej audjencji w Białym Domu, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie **Stanisław Patek wręczył prezydentowi Hooverowi listy uwierzytelniające.**

Pożar teatru w Rotterdamie.

(PAT) Ubiegłej nocy spalił się w Rotterdamie **doszczętnie największy holenderski teatr Variete „Arena" należący do koncernu holenderskich teatrów rozrywkowych.** Straty wynoszą kilkaset tysięcy guldenów holenderskich. Akcję ratunkową utrudniał silny mróz. Pastwą płomieni **padł cały gmach oraz cenne dekoracje i rekwizyty teatralne.**

Nota brytyjska w odpowiedzi na zajście w radjo londyńskiem.

Londyn, 17. 1. W odpowiedzi na protest polski z dnia 2 stycznia w sprawie programu sylwestrowego radja brytyjskiego, ambasador Skirmunt otrzymał wczoraj notę brytyjską, wyrażającą żal, że zaszedł wypadek, który wywołał protest polski.

Równocześnie nota brytyjska stwierdza z zadowoleniem, że radjo brytyjskie samo od siebie przedstawiło ambasadorowi polskiemu wyjaśnienie, w którego wyniku, jak ma nadzieję nota brytyjska, incydent może być uważany za zlikwidowany.

Cena papieru spadła ale niedostatecznie.

Warszawa, 18. 1. (tel. wł.) Akcją obniżki cen, którą podjął rząd, jest również objęty papier. Postanowiona w tych dniach obniżka cen papieru uważana jest za niewystarczającą i nieodpowiadającą faktycznym możliwościom zsyndykalizowanych wytwórni papierniczych. Uwaga sfer rządowych zwrócona jest przedewszystkiem na dalsze obniżenie cen papieru pakowego, rotacyjnego, bibułkowego itp., mające szerokie zastosowanie w przemyśle czy w handlu.

Rekordowe skoki bezrobocia

Warszawa, 18. 1. (tel. wł.) W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych według urzędowych danych wzrosła o 12.051 osób. Liczba bezrobotnych w całem państwie wynosi więc, według tychże urzędowych danych 243.290 osób. Liczba bezrobotnych w samej tylko Łodzi wzrosła w ciągu tygodnia o 3.016 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku w tym samym czasie wzrosła o 1.921 osób.

Nawet w Hiszpanji 13 stopni mrozu

Paryż, 17. 1. (PAT) Fala zimna, jaka panuje **od kilku dni nad północną i środkową Hiszpanją** przybrała dziś znacznie na sile. **Mróz sięga minus 13 stopni.** Opady śnieżne są bardzo obfite. **W Madrycie warstwa śniegu wynosi 10 cm., czego od wielu lat nie notowano.**

Nadział się na bagnet!

Wiedeń, 17. 1. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Klagenfurtu, że w miejscowości Mittertrier w Karyntji miała się odbyć egzekucja na niejakim Urbasie, skazanym na śmierć. **Urbas jednak w gwałtowny sposób sprzeciwił się wykonaniu na nim egzekucji** i w czasie szamotania się z żandarmami **nadział się na bagnet** (czy został przebyty? — red.) **ponosząc śmierć na miejscu.**

Prof. Lipiński uważa,

że w lecie 1932 przekroczyliśmy najniższy punkt konjunktury.

Warszawa, 17. 1. (PAT) W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych w sali konferencyjnej kamienicy książąt Mazowieckich odbyło się zebranie korespondentów zagranicznych w Warszawie, zorganizowane przez wydział prasowy Min. Spr. Zagr., w czasie którego prof. dr. Edward Lipiński, dyrektor Instytutu do Badań Konjunktury, wygłosił odczyt na temat życia gospodarczego w roku ubiegłym i perspektyw na przyszłość.

Charakteryzując sytuację w Polsce, prof. Lipiński **uznał lato 1932 r. jako najniższy punkt kryzysu,** pomimo tego, że od tego momentu **trudno stwierdzić ściślejsze cechy poprawy,** jednak powstała jakby pewna nadzieja, a **na jesieni zmieniły się cechy o charakterze bardziej pozytywnym, których objawem będzie np. wzrost importu rudy żelaznej, złomu żelaznego i bawełny.**

W stosunku porównawczym do innych państw prelegent podkreślił, że charakterystyczną cechą dla Polski jest **obniżenie produkcji spożycia.** Stwierdzając dalej ciężką sytuację Polski, prof. Lipiński podkreślił, że pod koniec 1932 r. nastąpiła pewna zmiana, napawająca nas optymizmem, mianowicie **zwiększenie się płynności kapitałowej przedsiębiorstw, zmniejszenie się cyfry upadłości, co znamionowałoby kończący się proces likwidacji przedsiębiorstw słabszych.**

W drugiej części swego odczytu prof. Lipiński zastanawiał się nad tem, kiedy może nastąpić poprawa konjunkturalna i wypowiedział pogląd, że wtedy tylko, **gdy przedsiębiorcy zdecydują się na nowe inwestycje lub reinwestycje zniszczonych swoich dóbr.** Przez wzrost inwestycyj wzmoże się jednocześnie zatrudnienie w produkcji inwestycyjnej, co zkolei przeniesie się na produkcję konsumcyjną. Objektywnie warunki tego ruchu w Polsce istnieją, jednak likwidacja kryzysu narodowego nastąpić będzie mogła tylko wtedy, **gdy nastąpi likwidacja trudności obrotu towarowego i gdy nastąpi restytucja niektórych walut o znaczeniu światowem, a przedewszystkiem funta szterlinga.**

—:-:—

Sprawę senatora Targowskiego

rozpatrywać będą jego koledzy klubowi.

Warszawa, 18. 1. (tel. wł.) Jak wiadomo senator Targowski (BB) zwrócił się do marszałka senatu z prośbą o powołanie z urzędu sądu honorowego w sprawie zarzutów „Polonji" w związku z aferą podatkową ks. Pszczyńskiego.

Ponieważ sen. Targowski zrzekł się wyznaczenia ze swej strony arbitra, marszałek powołał obu arbitrów w osobach senatorów Makarewicza i Bobrowskiego, superarbitrem został również kolega klubowy sen. Targowskiego p. sen. Bogucki.

Uroczyste ogłoszenie bulli o Roku Świętym.

Rzym, 17. 1. (Tel. wł.) W niedzielę, dnia 15-go bm., o godz. 10-ej w sali tronowej Watykanu kierownik kancelarji Apostolskiej, Mgr. Bianchi-Cagliesi, przedstawił Ojcu św. tekst bulli, ogłaszającej Jubileusz prosząc o zezwolenie na jej publiczne ogłoszenie.

I. Mowa Ojca św. Papież, przekazując ze swej strony bullę dziekanowi protonotarjuszów Apostolskich Mgr. Józefowi Wilpertowi, oświadczył, że nieskończenie jest rad z ogłoszenia bulli, dotyczącej Jubileuszu nadzwyczajnego, nadzwyczajnego nie dlatego, by miał być mniej uroczystym od jubileuszów zwykłych, lecz, przeciwnie, że powinien odznaczać się szczególną solennością ze względu na to, iż dotyczy obchodu pamiątki Odkupienia. Ogłoszenie nowego Roku Świętego jest **hasłem pokoju w najwyższem tego słowa znaczeniu, pokoju między ludami i narodami, pokoju między ludzkością i Bogiem,** który jest dobrem najwyższem, tem bardziej szacownem, skoro się pomyśli, że Chrystus Pan przyszedł na świat, aby pokój ten przynieść przez Krzyż Swój, zmieniając go z symbolu potępienia na symbol Zbawienia. Ojciec św. wyraził przytem życzenie, by ogłoszenie pokoju duchowego pociągnęło za sobą wszystkie te dobra, jakich z aktu tego należy się spodziewać. I w starym Testamencie Rok Jubileuszowy oznaczał rok pojednania, pokoju i odpuszczenia przewinień, w Nowym zaś Testamencie Jubileusz uzyskał bardziej jeszcze wzniosłe znaczenie, albowiem obejmuje odpuszczenie grzechów i kar za nie należnych. Nie wyklucza to, że ponadto może przynieść obfite korzyści i łaski także we wszystkich innych dziedzinach. Faktem jest, że Jezus Chrystus mówił, iż Królestwo Jego nie jest z tego świata. Dlatego też Ojciec św. nie może zapominać, iż nie leży w Jego kompetencji wyjaśniać, co powinno się i co można uczynić w dziedzinach czysto doczesnych, nic jednak nie może Mu przeszkodzić w błaganiu Boga, aby zechciał roztoczyć Swe błogosławieństwo i nad sprawami ziemskiemi, podnieść je do rzeczy niebieskich, aby i one w sobie odbijały nieskończoną łaską Odkupienia. Bulla przypomina ustanowienie św. Eucharystji, Mękę, Ukrzyżowanie i Śmierć Pańską, ogłoszenie pod Krzyżem N. M. P. jako Matki naszej, Zmartwychwstanie Pańskie, udzielenie władzy odpuszczenia grzechów Apostołom, ustanowienie prymatu Piotra i jego następców, przypomina Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha św. i pierwsze nauki apostolskie. Niema Jubileuszu, który mógłby przypominać zdarzenia bardziej cudowne. Ojciec św. zwraca się do Biskupów, by wzywali wiernych do przystępowania do spowiedzi i Komuniji św. nietylko w okresie Wielkanocnym, ale także w innym czasie, by ubłagać **pokój dla tych wszystkich, którzy go potrzebują także na terenie społecznym, politycznym i międzynarodowym.** Z tem życzeniem Papież udzielił błogosławieństwa, które ma towarzyszyć ogłoszeniu bulli.

II. **Odczytanie bulli.** Bulla odczytaną została uroczyście w atrium bazyliki św. Piotra w obecności kapituły watykańskiej i licznych rzesz wiernych. Nosi ona datę szóstego stycznia i przypomina zapowiedź Roku Świętego podaną w przemówieniu wigilijnem.

W ciągu Roku Jubileuszowego całkowity odpust uzyskany być może tylko w Rzymie, to też Ojciec św. wzywa wiernych, by jak najliczniej przybywali do Rzymu, gdzie przechowywane są największe relikwie, związane z Męką Pańską, gdzie jest stół Ostatniej Wieczerzy, gdzie oczekiwać ich będzie z miłością Wspólny Ojciec Chrześcijaństwa. Zaleca także Ojciec św. pielgrzymki do Ziemi Świętej i specjalne uczczenie relikwij Męki Pańskiej, gdziekolwiek się znajdują. Nadzwyczajny Rok Święty w Rzymie Papież ustanawia na czas od 2 kwietnia 1933 r. do 2 kwietnia 1934 roku.

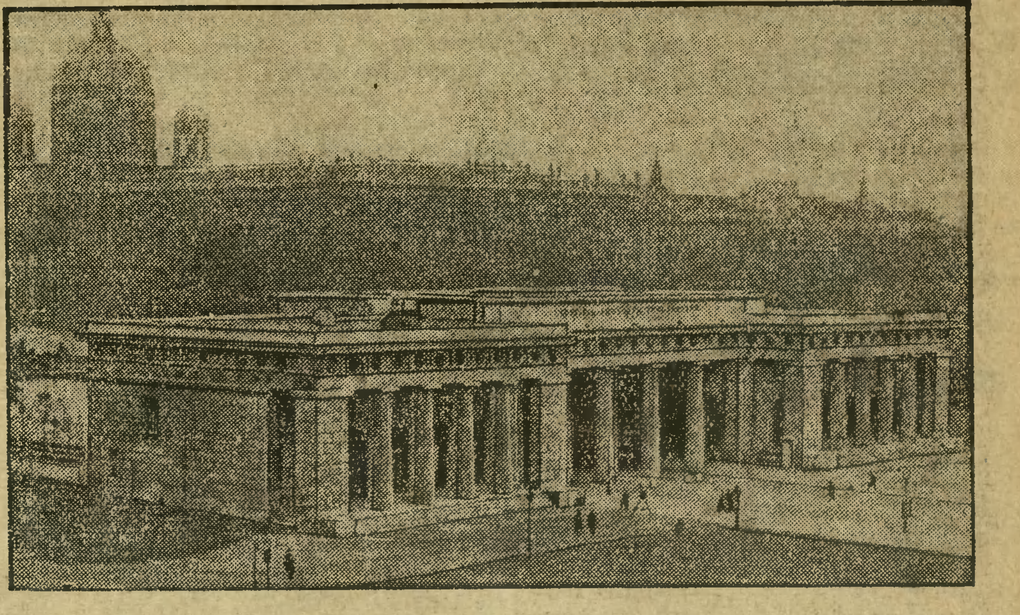
Po odczytaniu bulli w Bazylice Watykańskiej dzwony wszystkich kościołów rzymskich rozbrzmiewały uroczyście, poczem nastąpiło odczytanie tej samej bulli w bazylice św. Pawła za Murami. Uroczystego odczytania bulli dokonał Mgr. Dante, który również po południu powtórzył jej odczytanie w bazylikach św. Jana na Lateranie i NMP. Większej.

Historyczny młotek.



W tym roku świętym papież otworzy podwoje kościoła św. Piotra, uderzając w nie młotkiem, który ofiarowali mu do tego celu biskupi katoliccy. Młotek ten wykonany jest z kości słoniowej i nosi jako napis pamiętne słowa Piusa XI. Pax Christi in regno Christi. Pokój Chrystusa w państwie Chrystusowem.

Grób Nieznanego Żołnierza w Wiedniu.



Austrja nie miała dotychczas Grobu Nieznanego Żołnierza. Ale gdy się nareszcie zdobyła na niego — to stanęło dzieło monumentalne, które swym twórcom chlubę przynosi. Grób ten, a raczej rodzaj mauzoleum, jest utrzymane w stylu starogreckim, a zbudowane zostało ze samych bloków granitowych.

Walka dziewczyny z niedźwiedziem.

Niedźwiedź wędrownej gromady cyganów rzucił się na przechodniów. — Zwycięska obrona dziewczyny.

Na wybrzeżu morskiem Lüneburgu (Niemcy) rozegrały się zajadłe zapasy między **młodą dziewczyną i niedźwiedziem,** którego przyprowadziła gromada wędrownych cyganów. Zwierz pokazywał sztuki i zarabiał tem na życie dla siebie i dla swych panów. Podrażniony czemś jednego dnia, **urwał się z łańcucha** i rzuciwszy się na **przechodzącą dziewczynę** wiejską, wziął ją w uścisk swych łap i obalił na ziemię.

Ku przerażeniu przechodniów zaczęła się **gwałtowna walka między napadniętą i napastnikiem.** Dziewczynie nie udało się wprawdzie wyswobodzić z potężnego uścisku, ale **zdołała tak mocno chwycić bestję za przednią łapę, że niedźwiedź nie mógł zatopić w jej ciele pazurów.** Rozwścieczony tem, chciał ją ukąsić w głowę, ale i to mu się nie udało, gdyż odpychała go uwięzionemi w swych rękach łapami.

W międzyczasie nadbiegli na pomoc odważniejsi wieśniacy, którzy skłonili zwierza kijami do porzucenia dziewczyny i szukania ucieczki. Pojmano go i wzięto znowu na łańcuch. Dziewczyna wyniosła z całej opresji tylko lekkie podrapanie ramion i nieznaczne obrażenia głowy. Nagłe obalenie na ziemię spowodowało jednak złamanie uda.

—:-:—

Mało — ale i to dobre.

Warszawa, 17. 1. (PAT). W roku ubiegłym wyjechało do Palestyny za pośrednictwem Centralnego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie 3 721 żydów, w czem 855 t. zw. pionierów „Chaluców".

Filip Oppenheim (26

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Chłopak się cofnął. Rowan usiadł w poczekalni, na twardej ławie. W roztargnieniu przerzucał jakieś pisma handlowe. Dopiero po pół godzinie drzwi się otwarły i ukazała się Winifreda. Spojrzała na niego z osłupieniem. Była niemal równie blada jak brat.

— Bazyli! — szepnęła. — Czyż to możliwe?

— Tak, to ja.

— Wolny? — krzyknęła.

Roześmiał się trochę gorzko.

— Wypuścili mnie, żebym sobie umarł. Doktór podpisał dziś świadectwo, że mam przed sobą miesiąc życia; to też jestem wolny, Winifredo, jeżeli można to nazwać wolnością.

Usiadła przy nim na ławie. Z wyglądu ich trudno było orzec, które jest bliższe śmierci.

— Kiedy cię wypuszczono? — spytała.

Przed godziną. Przyjechałem tu odrazu. Jak myślisz, czy mogłabyś dostać miesięczny urlop? Udalibyśmy się gdzie na południe. Na tak krótki czas starczy nam pieniędzy.

— Jeżeli nie dadzą mi urlopu, rzucę posadę. Tak, pieniędzy mamy dosyć. Wyjedziemy dziś popołudniu.

Potrząsnął głową.

— Przedewszystkiem muszę się zobaczyć...

— Z kim?

— Z jednym znajomym, który może będzie skłonny coś dla mnie uczynić... Nie dla moich pięknych oczu — dodał skwapliwie. — Zresztą myślę głównie o tobie i o tem, co z tobą będzie, gdy mnie nie stanie.

— Nie troszcz się o to, Bazyli. Mamy jeszcze paręset funtów.

— To za mało. Winifredo, czy spełniłabyś moje zlecenie?

— Jakie?

— Musisz pójść do człowieka, którego adres zaraz ci dam, bogatego, wpływowego człowieka. Nazwisko jego jest Deane.

— Pan Deane! — powtórzyła. — Wszak już byłam u niego.

— Ach prawda! Zapomniałem. Otóż musisz znów pójść do niego! Chcę się z nim zobaczyć, ale nie w jego biurze. Gdzie mieszkasz?

— W pensjonacie wyłącznie dla kobiet. Nie mogę cię tam zabrać.

— Musimy więc zatrzymać się w hotelu. Kupować dla mnie ubranie, wygląda to na ironję. A jednak nie obejdzie się bez tego Jutro wyjedziemy gdzieś na południe.

Spojrzała na zegar.

— Pomówię z dyrektorem — rzekła.

W kilka minut później wróciła już w kapeluszu.

— Jedziemy do hotelu — mówił siadając z nią razem do dorożki. — Ja zostanę w numerze, a ty się udasz do pana Deana. Powiesz mu, żem wolny, że zostaje mi kilka tygodni życia, i chcę się z nim rozmówić. Chyba nie odmówi i przyjdzie.

Rowan zwrócił się do dorożkarza:

— Do któregokolwiek z większych hoteli... tylko nie do Universalu.

Wstrząsnęła się na dźwięk tej nazwy. Ona również miała wspomnienia z Universalu, o których brat nic nie wiedział.

— Jak to dobrze mieć cię znowu przy sobie, Bazyli — westchnęła.

— Dobrze jest być tu znowu, znów widzieć świat, choć wkrótce ma się umrzeć. Władze były dla mnie względne Czegóż więcej można było wymagać? Wszelako, Winifredo, błagam cię, zawsze pamiętaj o tem: spór pomiędzy mną a Sinclairem spowodował on, nie ja. Cios, który go zabił, był tylko samoobroną. Znam się na boksie, a Sinclair się nie znał; inaczej byłby mnie zamordował.

— Wiem. Nie mówmy o tem.

— Musiałem się bronić. Był o wiele silniejszy, a przytem zupełnie nieprzytomny od trunku. To nie moja była wina, Winifredo.

— Tak, tak, wiem! Staraj się o tem nie myśleć.

— I dla ciebie i dla mnie życie było w ostatnich czasach bardzo surowe. Jesteś cieniem dawnej mej siostry. A do tego jeszcze to twoje przeklęte pisanie na maszynie. Trzeba temu kres położyć.

Zaprzeczyła żywo.

— Nie, braciszku, muszę zarabiać na życie. Ale nie turbuj się, kochany. Wszystko będzie dobrze. Oto i Grand Hotel.

Upragniony gość.

Deane siedział przy biurku na nowo pogrążony w wielkich interesach. Wyglądał czerstwo. Znać było, że spędził jakiś czas na wsi. Oczy patrzały prawie wesoło. Ani śladu poprzedniej nerwowości. Jedno tylko chwilami trochę go niepokoiło, mianowicie brak wiadomości od Winifredy Rowan. Od owych wzruszających chwil w ciemnym pokoju hotelowym już jej nie widział. Rozumiał, że pospiesznie uciekła z hotelu; zrozumiał, że parę dni wolała przeczekać. Ale teraz minął cały miesiąc. W biurze i własnem mieszkaniu pozostawił był swój szkocki adres, gdzie mu też odsyłano wszystkie listy. Ale ani słowa od Winifredy. Zaczynało być coś niepokojącego w tem milczeniu.

Na progu stanął woźny.

— Chce się z panem dyrektorem widzieć jakaś młoda pani. Panna Rowan...

— Panna Rowan? — powtórzył odruchowo. Wsparł się o poręcz fotelu. Pospiesznie wyprawił sekretarza i kazał prosić interesantkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Francuzi w Żyrardowie

chcą ugłaskać polskich robotników.

Warszawa, 17. 1. (tel. wł.) Po procesie żyrardowskim zarząd zakładów żyrardowskich, chcąc wpłynąć na uspokojenie opinji publicznej i danie jej pewnego rodzaju satysfakcji zamianował na kilku stanowiskach Polaków, gdy poprzednio pełnili te funkcje Francuzi. M. in. Polak został mianowany kierownikiem przędzalni lnu. Nasza opinja publiczna nie da się jednak uśpić niczem i zawsze się przeciwstawiać będzie wyzyskowi ludu przez obcy kapitał.

Wyrzuty sumienia pchnęły zabójcę w celi więziennej do samobójstwa.

Warszawa. 17. 1. (Tel. wł.) Skazany w roku ub. za podwójne zabójstwo w celach zysku niej. K. Szkudło, któremu Pan Prezydent zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie, sam sobie wymierzył sprawiedliwość. Mianowicie, korzystając z chwilowej nieuwagi dozorców powiesił się na kracie okną swej celi i to na własnem prześcieradle. Podobno ciągle dręczyły go wyrzuty sumienia. W śnie i na jawie widział swoje ofiary. Już w śledztwie wyznał, że chętnie umrze.

Samobójstwo wykonał w rok po wyroku.

Faryzeuszostwo i żargon posła socjalistycznego.

Znany ze swych wystąpień przeciwko Kościołowi katolickiemu poseł socjalistyczny Czapiński z okazji debat nad budżetem min. spraw zagranicznych znów **zaatakował księży biskupów polskich i stolicę apostolską.** Solą w oku jest dla p. Czapińskiego sprawa obrządku wschodniego. Ten patentowany obrońca uciśnionych, współautor projektu PPS o nadaniu autonomji terytorjalnej mniejszościom narodowym, wyraża obawę, że interesy narodowe mogą ucierpieć na ziemiach wschodnich z racji akcji unijnej. Obłudą jest tu zbyt przejrzysta, aby wierzyć w szczerość tych obaw. Jak można żądać najdalej idących uprawnień politycznych, skoro się zwalcza prawo naturalne każdego człowieka do wyznawania Boga w języku macierzystym i w obrządku w jakim on tego pragnie?

Charakterystyczne, że podczas swego przemówienia poseł Czapiński używał stale zwrotu „pan biskup". Dotychczas tak tytułowali księży biskupów żydzi małomiasteczkowi. Widocznie bliskie sąsiedztwo działa zaraźliwie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKE OKO". W niedzielę, dnia 15 bm. i dni następnych najgłośniejsza operetka Pawła Abrahama p. t. **„Wiktorja i jej huzar".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych arcywesoły film p. t. **„Przygody sobowtóra".** W rolach głównych znana para komików El Brendel i Fifi Dorfein.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W DNIACH 12. i 13. I.

W czwartek 12 bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 15.938,7 ton, z czego na wyładunek przypada 1.935 ton, załadowano zaś 14.003,7 ton.

W piątek 13 bm. ogólny przeładunek towarów wyniósł 16.869,3 ton, z czego na wyładunek przypada 1.371,8 ton, załadowano zaś 15.497,5 ton.

Z RADY TECHNICZNEJ DO SPRAW MORSKICH.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie Rady Technicznej do spraw morskich, w którem wzięli udział: inż. Rodowicz, profesor Politechniki Warszawskiej, i dyrektor Warszawskiej Dyrekcji Dróg Wodnych — jako przewodniczący, oraz pp.: prof. Rybczyński, b. minister robót publicznych, prof. Suchowiak, naczelnik wydziału portowego min. przem. i handlu inż. Radzimiński, zastępca naczelnika tego wydziału inż. Bomas, wreszcie przedstawiciele Urzędu Morskiego w Gdyni: inż. Wenda i inż. Szawernowski.

Omawiano m. in. konfigurację przyszłych basenów portowych w Gdyni, które mają powstać wzdłuż kanału portowego równolegle do basenu im. min. Kwiatkowskiego. Ustalono, że następny basen nr. 3 będzie miał taką samą szerokość, jak basen im. min. Kwiatkowskiego, tj. 180 m. oraz, że molo pomiędzy obu temi basenami będzie miało 250 m. szerokości.

Omawiano także sprawę przyszłej wolnej strefy w porcie gdyńskim oraz kolejność poszczególnych robót.

CZEMU NIE WYKONUJE SIE UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ?

Na grudniowem posiedzeniu Rady Miejskiej jednogłośnie uchwalono wypłacić Portowej Straży Pożarnej odszkodowanie (17 członków) za zniszczoną odzież i pracę nadobowiązkową oraz za poniesione z własnych środków koszta wyżywienia przez trzy dni spędone przy niesieniu ofiarnej pomocy przy zeszłorocznej katastrofie budynku mieszkalnego Z. U. P. P. w wysokości 1.500 zł.

Dziwnym wydaje się już sam fakt, że dopiero po upływie więcej aniżeli roku, raczono sobie przypomnieć o obowiązku wobec ludzi, którzy nie szczędzili nietylko pracy swej i trudu w niesieniu pomocy nieszczęśliwym ofiarom katastrofy, spowodowanej lekkomyślną gospodarką „niegramotnych" ówczesnych dygnitarzy, lecz w dodatku ponieśli jeszcze ofiary materjalne przez zniszczenie własnej odzieży, oraz żywienie w ciągu ciężkiej pracy, której opuścić nie mogli, gdyż bezpośrednio po obowiązkach w porcie spieszyć musieli na miejsce katastrofy.

Jakkolwiek dość późno, lecz przecież zdecydowała się Rada miejska szkody poniesione przez tych ludzi wynagrodzić. Cóż kiedy p. Komisarzowi Rządu z wykonaniem tej jednomyślnej uchwały Rady Miejskiej nie jest spieszno, bo przecież chodzi tu tylko o biedaków, o których wie się, że upomnieć się o swoją słuszną należytość nie będą mieli odwagi.

To też uważamy za swój obowiązek przypomnieć Panu Komisarzowi **jego obowiązek** spełniania uchwał Rady miejskiej, przeciwko którym chyba nie miałby chyba sumienia zaoponować.

Sądzimy jednak, że p. Wojewoda, który ma wkrótce nieoficjalnie odwiedzić Gdynię, zechce Panu Komisarzowi sprawę tą przypomnieć.

WIECZOREK FAMILIJNY

urządza Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo w salach hotelu Centralnego dnia 19 stycznia 1933 r. o godz. 8 wieczorem. Ze względu na powszechnie znane, tak szlachetne cele jakim służy Towarzystwo Wincentego a Paulo, nie wątpimy, że wszyscy, którzy pragną ulżyć doli najbiedniejszych, których zwłaszcza w tym roku nie brak, poprą szlachetne usiłowania naszych Pań.

POŻAR MIESZKANIOWY.

Dnia 16. bm. o godz. 16 wybuchł w mieszkaniu p. Onyszkiewicza przy ul. Portowej, dom p. Mąkowskiego pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z naftą.

Dzięki tylko szybkiej interwencji straży portowej wezwanej telefonicznie, pożar zdołano natychmiast zlokalizować i szkody ograniczyć do nieznacznych rozmiarów. Właścicielka mieszkania p. Onyszkiewiczowa odniosła tylko znaczniejsze poparzenia rąk wskutek nieostrożnego manipulowania naftą.

SPIS RYBAKÓW MORSKICH I ANKIETA O ICH SYTUACJI.

Z ramienia Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni dokonywany jest obecnie dokładny spis wszystkich rybaków morskich na wybrzeżu oraz ich sprzętu, jak również zbierana jest ankieta o ich sytuacji materjalnej.

ŚWIĘTO FAMILIJNE W ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.

Tutejsze Koło Podoficerów Rezerwy urządziło dla członków swych z rodzinami i zaproszonych gości wspólny opłatek. Pierwszy przemówił prezes miejscowego Koła p. Szary witając zebranych i tradycyjnym zwyczajem łamiąc się opłatkiem. Oprócz członków obecni byli prezes Federacji Związku b. wojskowych p. Berger, major Ruszczyc, okręg. komendant Związku Podoficerów kapitan Gudera, okręgowy instruktor P. W. i W. F. a z prasy red. Mistat, którzy w serdecznych słowach składali Kołu życzenia i zachęcali do dalszej owocnej pracy dla całości i zabezpieczenia Ojczyzny.

Wieczór przeplatany był popisami milusińskich rezerwistów, poczem i starsi wyszli też na swój rachunek, gdyż przy dźwiękach własnej muzyki bawiono się do późnej nocy.

KOMUNIKAT POLICYJNY.

Włamano się za pomocą otworzenia 5-ciu drzwi wytrychem do suszarni bielizny w domach miejskich na Grabówku, skąd sprawcy skradli na szkodę M. P. bieliznę męską i dziecięcą wartości 60 zł, następnie z drugiej suszarni na szkodę M. P. bieliznę pościelową męską i damską wartości 300 zł. Z trzeciej suszarni na szkodę Ł. R. koszule męskie, wartości 100 zł i z czwartej suszarni na szkodę Z. J. bieliznę męską i pościelową wartości 200 złotych. Wydział śledczy podczas prowadzonych dochodzeń ujawnił sprawców tej kradzieży w osobach Lachowskiego Eustachego ze Lwowa i N. B. z Krosna, z którymi współdziałał jako paser Germann Bronisław, również ze Lwowa, od których część bielizny pochodzącej z tej kradzieży odebrano i zwrócono poszkodowanym. Sprawcy po przeprowadzonych dochodzeniach zostali odstawieni do dyspozycji władz sądowych w Gdyni.

DALSZY ŁADUNEK MROŻONYCH ŚLEDZI NORWESKICH.

Do portu gdyńskiego wszedł statek norweski „Justi", który przywiózł z Bergen 111.635 kilogramów śledzi norweskich mrożonych. Śledzie te przeznaczone są do fabryk konserw rybnych w Polsce i w Czechosłowacji. Z ogólnej ilości około 11 wagonów, 3 wagony śledzi odejdą do Czechosłowacji, 8 zaś zostanie wyekspedjowanych w głąb kraju.

PORT GDYNIA WOLNY OD LODÓW.

Według danych obserwatorjum Państw. Instytutu Meteorologicznego w Gdyni do rzędu portów bałtyckich, które wskutek ostatnich mrozów zamarzły przybyła Kłajpeda. Nad wprowadzeniem statków do portu pracują w Kłajpedzie lodołamacze.

W Niemczech lodołamacze pracują w Królewcu, Szczecinie i Stralsundzie.

Gdynia jest wolna od lodów i żegluga odbywa się bez przeszkód.

Czy zanosi się na ogólne moratorjum dla rolnictwa?

Warszawa, 18. 1. (tel. wł.) Na szczególną uwagę zasługuje ustęp z przemówienia pos. sanacyjnego Stroynowskiego, który na wczorajszej sejmowej komisji referował budżet min. Rolnictwa. M. in. powiedział on:

„Rozporządzenie Prezydenta o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie powinno być zmobilizowane, aby obejmowało również wszelkie **prywatne** kredyty hipoteczne, dotąd wyłączone z pod jego działania. Konieczne jest też stworzenie bardziej zasadniczych norm dla przeprowadzenia całej akcji krótkoterminowego oddłużenia rolniczego, tak bankowego jak i prywatnego. Sądzę, że w najbliższym czasie zagadnienie to zostanie rozwiązane".

To sensacyjne wystąpienie referenta wywołało w kołach handlowych i bankowych poważne zaniepokojenie.

Kto prowokuje strajki?

Jeszcze nie minęły echa przewlekłego strajku marynarzy i robotników portowych, który po kilkumiesięcznych targach i arbitrażu został nareszcie zażegnany, a już znów zaalarmowani jesteśmy wiadomością, że armatorzy (właściciele okrętów) prowokują nowy zatarg na tle zarobkowem. Jeszcze nawet atrament dobrze nie wysechł na podpisanej niedawno umowie arbitrażowej, która miała na dłuższy czas stworzyć podstawy do spokojnej harmonijnej pracy, a już armatorzy w sposób bezprzykładny, usiłują umowę tą pogwałcić i unicestwić, jakkolwiek położyli na niej swe podpisy.

Jak się dowiadujemy, armatorzy przesłali Związkowi Oficerów Marynarki Handlowej nowy projekt umowy zbiorowej, w której znacznie pogorszono nietylko ogólne warunki służbowe, lecz przedewszystkiem **obniżono aż do 25% dotychczasowe pobory,** wobec czego, razem z poprzednią obniżką z końcem r. 1932 wynosi razem **35%** obniżki w ciągu niespełna pół roku.

Projektowane, wzgl. zaproponowane przez armatorów pod groźbą rozwiązania stosunku służbowego, nowe pobory służbowe oficerów mają wynosić:

dla I oficera zł 463,—
„ II „ „ 304,—
„ III „ „ 253,—
„ I mechanika zł 620,—
„ II „ „ 482,—
„ III „ „ 304,—
„ IV „ „ 258,—
Radjotelegr. I kl. zł 298,—
Asystent pokł. i masz. zł 158,—

Dla porównania, z którego uwypukli się jaskrawo pokrzywdzenie oficerów marynarki w stosunku do załogi hotelowej i kuchennej, od której nie wymaga się żadnych naukowych kwalifikacyj, podajemy również taryfę płac tych pracowników okrętowych, a to:

hotelowy gospodarz zł 354,—, dodatek zł 186 —, razem 540,— zł.

I steward zł 276,—, dodatek zł 354,—, razem zł 630,—,

II steward zł 267,—, dodatek zł 186,—, razem zł 543,—,

III steward zł 243,—, dodatek zł 186,—, razem zł 429,—,

szef kuchni zł 285,—, dodatek zł 315,—, razem zł 600,—.

I kucharz zł 243,—, dodatek zł 215,—, razem zł 458,—.

Jak z powyższych zestawień jest widocznem pierwszy steward i pierwszy kucharz, mają prawie równe płace z I oficerem, a natomiast III steward pobiera o 176 zł wyższe pobory od III oficera, przyczem służba oficera jest o wiele cięższa i odpowiedzialniejsza, gdyż godziny służby u nich są nieograniczone, gdy tymczasem personel hotelowy ma ściśle ograniczoną ilość godzin pracy.

Nadto należy też jeszcze wziąć pod uwagę, że oficerowie marynarki handlowej są jedynemi pracownikami, nie korzystających w całej pełni z dobrodziejstw ustawodawstwa społecznego, ani ochrony pracy. Ustawy i rozporządzenia polskie nie mają dotychczas w tej dziedzinie do nich żadnego zastosowania, gdyż dotąd obowiązuje w stosunku do nich jeszcze dotychczas niemiecka ustawa o służbie marynarza (Seemannsverordnung) z r. 1902, która nawet już w Niemczech straciła częściowo swą ważność, a która jaskrawo upośledza pracowników umysłowych (oficerów okrętowych) na morzu w stosunku do pracowników umysłowych na lądzie.

W sprawie tej Związek już kilkakrotnie apelował do Ministra Handlu i Przemysłu o gruntowną reorganizację w stosunkach służowych załóg okrętowych, a zwłaszcza oficerów Mar. Handl., lecz dotychczas zupełnie bezskutecznie.

Na rozpatrzenie tych życiowych spraw polskich marynarzy p. Hilchen dyr Dep. Morskiego nie ma widocznie czasu przy jego obszernych prywatnych interesach, a może brak mu też odpowiednich fachowych wiadomości i ludzkiego poczucia dla krzywd bliźniego, skoro jemu powodzi się wcale nie źle, a jego przyjacielom i faworytom też nie najgorzej, z wyjątkiem jednego, któremu nareszcie pośliznęła się noga.

Redukcją płac zagrożeni są nietylko oficerowie M. H., lecz jak się dowiadujemy, również i marynarze, jednakże w znacznie mniejszym rozmiarze, albowiem redukcja ta ogranicza się tylko do 7½%, a z poprzednio przeprowadzoną 3%, wyniesie razem 10½%.

Równocześnie odmówiono wypłaty poborów tym oficerom i marynarzom, którzy powołani będą do perjodycznych ćwiczeń wojskowych.

Czytając memorjał, który Związek O. M. H. wysłał do Ministra Przemysłu i Handlu w obronie zagrożonych, w tak bezwzględny sposób, interesów swych członków, wprost wierzyć się nie chce, ażeby w połowie XX wieku możliwe były takie stosunki i rygory służbowe dla pracowników, jakiejkolwiek kategorji na lądzie.

Żałujemy, że dla braku miejsca nie możemy podać w całości dosłowną treść memorjału, jako pewnego rodzaju kurjozum, gdyż oświetliłby on najlepiej opłakaną dolę naszych oficerów marynarki, tej marynarki, o której różni zawodowi społecznicy i dygnitarze państwowi lubią przy każdej sposobności deklamować różne pochwalne dytryamby, lecz żaden z nich nie zadał sobie trudu, aby temu przyglądnąć się bliżej w jakich warunkach ludzie ci pracować muszą.

Mimowoli zapytać się musimy, czy wobec takich warunków egzystencji dla naszych młodych marynarzy warto poświęcać się studjom w Szkole Morskiej, i czy wogóle Szkoła ta ma jeszcze rację bytu, skoro produkować ma inteligentnych proletarjuszy, skazanych na bezrobocie lub w najlepszym razie na samowolę bezwzględnych armatorów.

Ze świata medycyny

Rok II. Nr. 2.

Co każda matka o swem niemowlęciu wiedzieć powinna.

Dobrze się stało, że mamy możność zabrać sporadycznie głos na łamach „Dziennika" w sprawie tak doniosłej wagi, jaką jest zdrowie ludzkie — ten nieoceniony skarb każdego z nas.

W społeczeństwie naszem bowiem tkwi jeszcze tyle głęboko zakorzenionych i niemal uświęconych tradycją przesądów, zabobonów i fałszywych pojęć, że przed lekarzem otwiera się niełatwe, choć wdzięczne pole do ich skutecznego zwalczania.

Wysiłki nasze na niewiele się jednak zdadzą, gdy nie znajdziemy zainteresowania w szerokich warstwach Czytelników, dla których przedewszystkiem nasze, w stylu telegraficznym nieraz, ze zrozumiałych powodów podane uwagi i wskazówki poświęcamy.

Przeto wspólnem naszem hasłem, które nam stale przyświecać powinno, niech będzie zasada

PRZEZ ZDROWIE FIZYCZNE I MORALNE JEDNOSTKI DO SIŁY I POTĘGI NASZEGO NARODU.

Niemowlę z chwilą przyjścia na świat jest tak bezradną istotą ludzką, że pozostawione samemu sobie, wkrótce zakończyłoby swój żywot. Dlatego też musimy się opiekować niemowlęciem od zarania jego życia i dać mu odpowiednie warunki dla jego normalnego rozwoju. Każdy bowiem organizm od chwili swego powstania wymaga ciągłego podtrzymywania w nim procesu życia.

W żadnej jednak dziedzinie życia zbiorowego nie święci chyba takich triumfów kult niefachowości, jak w dziedzinie wychowywania, pielęgnowania i odżywiania dziecka.

Ludzie zwykle bowiem uważają, że dość jest zostać ojcem lub matką, by tem samem posiąść patent na nieomylność w wychowywaniu i pielęgnowaniu, ba, nawet w leczeniu (!) swych dzieci. Zapominają jednak, że nawet szewc, zanim uszyje buty, musi się najpierw nauczyć odpowiednio pociągać za dratwę.

Bo czyż nie jest to **potwornem zjawiskiem, że losy tych bezradnych istot, naszych przyszłych obywateli kraju, zależą często od nielogicznej tradycji, fantazji** i oparte są na radach przesądnych babek?

Przykładów panoszącego się zła daleko szukać nie trzeba — daje nam ich aż nazbyt wiele codzienna praktyka lekarska.

Zazwyczaj przeprowadza się na tych bezbronnych maleństwach wszelkie możliwe i niemożliwe eksperymenty, a dopiero wówczas, gdy takiemu maleństwu jest, że się tak wyrażę, trzy ćwierci do śmierci, zgłasza się z nim matka do lekarza ze słowami:

„ROBILIŚMY JUŻ WSZYSTKO I NIE POMAGA".

Wracajmy jednak do niemowlęcia po jego przyjściu na świat.

Poraz pierwszy przykładamy noworodka do piersi matki po upływie 12, najpóźniej zaś 24 godzin od chwili urodzenia. Zanim to jednak nastąpi, należy podawać co ½—1 godz. łyżeczkę od herbaty nieco osłodzonego (choć to niekonieczne) rumianku lub wody przegotowanej.

Niewolno natomiast słodzić sacharyną, gdyż jest ona nietylko że niepotrzebną, ale i nieobojętną dla organizmu dziecka.

Pierś należy podawać regularnie co 3 godziny (7 × na dobę) z zachowaniem nocnej przerwy. W ten sposób kładziemy pierwsze podwaliny pod normalny rozwój fizyczny i duchowy noworodka. Przerwa nocna (conajmniej 6 godzin) jest konieczną nietylko dla snu matki, ale i dla wypoczynku przewodu pokarmowego dziecka, nie mówiąc już o tem, że sen jest dla mózgu niemowlęcia tem, czem pokarm da całego ciała.

Schemat karmienia: godz. 5 lub 6, 9, 12, 15, 18, 21, 23 lub 24, przerwa nocna.

Jeżeli dziecko przesypia godzinę karmienia, nie należy go budzić. Podczas każdego karmienia podajemy dziecku tylko jedną pierś, gdyż podawanie obu piersi naraz prowadzi do przekarmienia i do zaniku pokarmu. Czas ssania trwa zwykle 10—20 min. i zwykle zdrowe niemowlę samo go reguluje. Przed i po każdem karmieniu obmywamy brodawki roztworem kwasu bornego (łyżeczkę na szklankę wody).

Najracjonalniejszem pożywieniem dla niemowlęcia jest pokarm naturalny, a więc pierś matki. Żadne bowiem mleko nie jest w stanie zastąpić w zupełności pokarmu kobiecego. Pozatem karmienie dziecka piersią zapobiega wielu chorobom, a co najważniejsze, zmniejsza w wysokim stopniu śmiertelność niemowląt.

Zaznaczyć przytem muszę, że z wyjątkiem ciężkich schorzeń matki (n. p. gruźlica płuc) niema żadnego przeciwwskazania do karmienia piersią. Matki chore na kiłę (syfilis) powinny karmić swoje dziecko, gdyż niedopuszczalnem jest karmienie syfilistycznego dziecka przez zdrową mamkę (możność zarażenia się kiłą).

Czynność gruczołów sutkowych (piersi) rozpoczyna się w całej pełni dopiero w kilka dni po porodzie.

Normalna ilość stolców wynosi 2—4 na dobę (24 godz.). Barwa stolców natomiast niema wielkiego znaczenia (oczywiście u dzieci karmionych piersią). I tak np. zielone zabarwienie stolca nie jest samo przez się objawem chorobowym.

Nie są również objawem chorobowym bardzo często występujące tak u chłopców, jak i dziewcząt obrzęki gruczołów mlecznych (piersi), które wydzielają przy nacisku płyn, przypominający siarę. Po tygodniu zazwyczaj obrzęki te znikają (okłady z wody glinkowej). Wyciskać obrzękłych gruczołów nie wolno!

W 75% występuje u noworodków zwykle około 3 dnia żółtaczka, która nie jest również żadnym objawem chorobowym.

A teraz parę danych ogólnych.

Ciepłota pokoju niemowlęcia wynosić powinna 19—20° C, tak zimą, jak i latem. W końcu 6 miesiąca niemowlę zazwyczaj już samo siedzi, chodzi w końcu pierwszego lub na początku drugiego roku życia, mówi zaś, gdy ma 1½ r. Ciemię duże powinno być zarośnięte najpóźniej na początku 3 roku życia, zwykle jest już zamknięte po 1½ roku. Pierwszy ząbek wykluwa się w 6—8 mies. Dziecko 5 miesięczne waży około 7 kg., roczne — 10½ kg.

Od piersi odstawiamy niemowlę z końcem 9 miesiąca (byle nie w miesiącach upalnych lata).

Przy odżywianiu mieszanem (w razie niedostatecznej ilości pokarmu) przystawiamy niemowlę do piersi tak często jak przy wyłącznem karmieniu piersią, a dopiero potem uzupełniamy brakującą ilość mieszanką. Jeśli chodzi o sztuczne odżywianie, to należy zaznaczyć, że nigdy nie używamy mieszanki, składającej się z 1 części mleka i 2 części wody, jak się to nieraz spotyka. Przy sztucznem odżywianiu począwszy już od 3 miesiąca, podajemy soki jarzynowe lub owocowe.

W zimie wynosimy niemowlę na powietrze po 4 tygodniach życia, w lecie już w drugim tygodniu. Naogół wziąwszy, należy zaznaczyć, że niema takiej pory roku, któraby uniemożliwiała zupełnie wyprowadzać dziecko na powietrze.

Jeśli **krzywica (angielska choroba) tak stosunkowo jeszcze dużo nam dziś ofiar z pośród dzieci zabiera, to najważniejszą tego przyczyną jest właśnie niepodawanie w porę soków jarzynowych i ten przysłowiowy lęk przed świeżem powietrzem i słońcem.**

Jeśli teraz chodzi o pielęgnowanie noworodka, to do skończenia pierwszego roku życia należy niemowlę kąpać codziennie i to zawsze przed karmieniem. Po karmieniu bowiem nie można dziecka ruszać, gdyż niepotrzebnie wtedy narażamy je na wymioty.

Kąpiel trwać powinna najwyżej 10 minut, to znaczy tyle, ile potrzeba na dokładne umycie niemowlęcia. Kąpiel taka nawet dziecku kaszlącemu nigdy nie zaszkodzi, a przeważnie mu pomoże.

Powijaki stosujemy jedynie do czasu odpadnięcia pępowiny (czas już skończyć z przesądem przełamania dziecka!).

Krzyk dziecka nie jest sam przez się przyczyną powstania przepukliny.

Niemowlę należy czesać grzebieniem i szczotką już od chwili jego przyjścia na świat, a nie, jak to zalecają „babki", dopiero po roku, bo „oślepnie"(!?).

Nie stosujemy nigdy smoczka dla „uspokojenia" dziecka.

Oto kilka ogólnych uwag, któremi uważałem za konieczne podzielić się z Czytelnikami.

Bliższych danych udzieli każdy lekarz, do którego należy się zwrócić przy jakichkolwiek wątpliwościach, nigdy zaś nie należy przeprowadzać leczenia na własną rękę, jak się to, niestety, zwykle dzieje.

Dr. Wł. Włodarczyk.

Dr. M. Miedziszewski.

Błonica i płonica i ich zwalczanie.

Dużo uciechy sprawia rodzicom ta chwila, kiedy ich dziecko pierwszy raz idzie do szkoły, rozpoczyna naukę. Lecz od tego czasu, kiedy zaczyna ono przebywać w licznem towarzystwie swoich rówieśników, rozpoczyna się okres trwogi i niepokoju, gdyż w tym okresie występuje też cały szereg **chorób wieku dziecięcego, chorób zaraźliwych,** a nieraz, i niebezpiecznych, które, w warunkach bliskiego obcowania dzieci między sobą, nieraz szerzą się gwałtownie, wywołując epidemje. Do najwięcej niebezpiecznych chorób wieku dzieci szkolnych należą bezsprzecznie **błonica czyli dyfterja i płonica czyli szkarlatyna.**

Błonica powstaje przez zakażenie chorego **zarazkiem,** wykrytym w roku 1884 przez **Löfflera.** Zarazek ten w postaci laseczki, widoczny tylko przy bardzo dużem powiększeniu, pod mikroskopem, tworzy najczęściej w gardle i jamie nosogardzielowej błony (naloty). **Początek błonicy** może być rozmaity, czasami występują **wymioty, bóle gardła, wysoka gorączka;** nieraz powstaje ona bez wymiotów, przy bardzo nieznacznych objawach ze strony gardła i nawet przy normalnej lub lekko podwyższonej temperaturze. Mniejsze dzieci często się skarżą na **bóle w brzuszku.** Przy badaniu **gardła** najczęściej **już w pierwszym dniu choroby** na migdałkach, stwierdzamy **naloty szarozielonej barwy,** niekiedy **żółtej** lub nawet **białej.** Tętno jest, niezależnie od gorączki, znacznie przyśpieszone. Naloty te narastają dość szybko, tworząc w gardle t. zw. popularnie „grzybek". **Gruczoły na szyi,** szczególnie pod migdałkami, **znacznie się powiększają. Głos dziecka się zmienia;** z ust odczuwamy przykry zapach. Jeśli nie zapobieże się w czas dalszemu rozwojowi choroby, to szczególnie u dzieci małych już w tym okresie może wystąpić **zwężenie gardła oddechowego, kaszel,** przypominający **szczekanie psa** — t. zw. krup, a dalej **duszność,** trudności przy oddychaniu, wreszcie, przy braku pomocy lekarskiej, **śmierć od uduszenia.**

Zarazki błonicy, oprócz zdolności do tworzenia błon, są jeszcze niebezpieczne z tego powodu, że wydzielają one **jady,** które, przechodząc do krwi **zatruwają wszystkie narządy wewnętrzne,** a szczególnie **serce i tkankę nerwową.**

A więc błonica nie jest chorobą tylko gardła, lecz **ciężkiem cierpieniem całego ustroju.** Zdarzają się przypadki, kiedy po szczęśliwem, zdawało by się, przebyciu błonicy dziecko wskutek wzruszenia czy szybkiego ruchu nagle, **jak rażone piorunem, pada martwe** z powodu **porażenia serca,** a już znacznie częściej spotykamy objawy **porażenia miękkiego podniebienia, kończyn,** a rzadziej **mięśni przełyku** i nawet **mięśni oddechowych,** co może spowodować śmierć. Na szczęście porażenia te trwają koło 2-ch, 3-ch tygodni i **zwykle kończą się szczęśliwie.**

Ponieważ po przebyciu błonicy w ustroju człowieka powstaje **odporność przeciw tej chorobie,** stwierdzono, że następuje to wskutek wytwarzania przez ustrój t. zw. **ciał odpornościowych,** które krążąc we krwi **zobojętniają działanie jadu błoniczego,** tak n. p., jak zasady zobojętniają działanie kwasów. Ustrój zwierzęcy wytwarza zwykle nadmiar tych ciał. Zaczęto sztucznie zakażać błonicą konie i, po pewnym czasie, otrzymywano z krwi ich surowicę, która zawierała już takie ciała odpornościowe. Zastrzykiwanie takiej, odpowiednio przyszykowanej surowicy choremu na dyfterję dawało nadzwyczajne wyniki. Zwykle **już po 12 godzinach następowała poprawa,** naloty szybko ustępowały, a **po kilku dniach chory był zupełnie zdrów.** Rzeczywiście, **od czasu stosowania surowicy przeciwbłoniczej śmiertelność od dyfterji zmniejszyła się dziesięciokrotnie.** Lecz taki skutek wywierała surowica wstrzyknięta w dostatecznej ilości **w samym początku choroby.** Im dłużej trwała choroba, tem więcej jadu błoniczego dostawało się do krwi, tem więcej surowicy trzeba było zastrzykiwać, a nieraz i duże dawki, późno zastosowane nie wywoływały poprawy.

Stąd widzimy, jakie **ogromne znaczenie ma wczesne rozpoznanie błonicy,** i czemu **przy każdem podejrzanem zachorowaniu dziecka, trzeba się postarać o pomoc lekarską.**

Czy surowica przeciwbłonicza zastosowana wcześnie i w dostatecznej ilości **napewno wyleczy?** Niestety, nie.

Zdarzają się przypadki błonicy, i to coraz częściej, kiedy, przy wczesnem rozpoznaniu choroby i prawidłowem zastosowaniu surowicy, choroba szybko postępuje i surowica okazuje się bezsilną. W dodatku **statystyka wykazuje stały wzrost zachorowań na błonicę na całym świecie.** W Polsce, n. p. **w roku 1919 stwierdzono 1815 zachorowań;** od tego czasu ilość zachorowań stale wzrasta i dosięga liczby **11.917 w roku 1929.**

Znaczy to, że leczenie surowicą wcale nie wpłynęło na ilość zachorowań i że trzeba szukać innych dróg do zwalczania zarazka błonicy, którego zjadliwość stale wzrasta.

Szukając przyczyn szerzenia się błonicy stwierdzono, że **wielką rolę w jej rozpowszechnieniu odgrywają t. zw. nosiciele zarazków.** Wiadomo, że ozdrowieńcy po błonicy przez dłuższy czas mają na błonie śluzowej jamy ustnej i nosogardzielowej zarazki błonicy. **Nosicielami ich mogą być** nietylko **ozdrowieńcy,** lecz i **każdy człowiek, który się stykał z chorymi.**

A więc jedynym i skutecznym sposobem walki z błonicą może być tylko **uodpornienie ustroju. Gdybyśmy wszyscy byli odporni względem błonicy, to znikną i nosiciele zarazków** z braku źródeł ich rozpowszechnienia, a wówczas **może zniknąć zupełnie i błonica.**

Ponieważ zarazki błonicy wydzielają jady, czyli t. zw. **toksyny, które można otrzymać sztucznie,** hodując zarazki na pożywkach, więc po przecedzeniu takiej pożywki przez odpowiedni filtr otrzymywano **czystą toksynę błoniczą,** która była bardzo silną trucizną.

Wstrzyknięta w odpowiedniej ilości człowiekowi taka toksyna mogła by wywołać śmierć.

Już przed dwudziestu kilku laty **polski lekarz dr. Dzierzgowski** zapoczątkował **czynne uodpornianie przeciw błonicy,** zastrzykując sobie toksynę błoniczą w przeciągu kilku miesięcy i stale powiększając ilość wstrzykiwanego jadu. **Zmuszał on w ten sposób swój organizm do zwalczania toksyny** czyli do wytwarzania t. zw. **ciał odpornościowych,** które unieszkodliwiały truciznę błoniczą. Lecz już same wprowadzenie do organizmu jadu błoniczego mo-

(Dokończenie na stronie 9-ej.)

Przed gruźlicą można się ustrzec.

zachowując pewne ostrożności. Należy unikać styczności z chorymi na gruźlicę, z kaszlącymi i plującymi. Przedewszystkiem przed zetknięciem się z takimi chorymi należy chronić dzieci, nie dopuszczać, aby były pielęgnowane, całowane przez nich i wspólnie z nimi sypiały. Wszystkich należy pouczać o odpowiedniem zachowywaniu się podczas kaszlu i kichania w celu uniknięcia rozpryskiwania się drobnych kropelek śliny wokoło siebie (dzieci wdrażać do tego od lat najmłodszych), aby podczas tych czynności odwracali głowę od otoczenia i zasłaniali usta chusteczką, pluli tylko do spluwaczek, nigdy zaś na podłogę lub ulicę; aby wszyscy, a szczególniej dzieci, używali tylko dla siebie przeznaczonych naczyń stołowych, noży i widelców, oraz spali oddzielnie na własnej pościeli. Małym dzieciom winno się podawać mleko krowie tylko gotowane. Wszyscy muszą pamiętać, że widne, słoneczne mieszkania, częste ich przewietrzanie nawet w zimie, czyste utrzymywanie ciała przez codzienne jego mycie, należyte odżywianie, odpowiedni odpoczynek po pracy, wystrzeganie się trunków — są to najskuteczniejsze sposoby zachowania zdrowia.

Wczesne rozpoznanie cierpienia przez lekarza i odpowiednie leczenie może niejednokrotnie ocalić życie i przywrócić zdrowie.

Walkę z gruźlicą musi prowadzić całe społeczeństwo — obowiązkiem każdego obywatela kraju jest czynny w niej udział. Cały kraj musimy pokryć siecią poradni, odpowiednią ilością specjalnych szpitali i sanatorjów, aby wszędzie każdy miał zapewnioną pomoc lekarską i opiekę pielęgniarską. Musimy stworzyć tyle łóżek w szpitalach i sanatorjach, aby każdy początkujący chory miał możność kuracji, a niebezpieczni dla otoczenia mogli być w czas odosobnieni i leczeni.

Śmiertelność dzieci w rodzinach gruźliczych.

Na podstawie badania losów 911 dzieci, pochodzących z 286 małżeństw, niemiecki badacz Weinberg podaje, że odsetek (%) śmiertelności wynosił:

a) gdy **oboje rodzice** byli dotknięci gruźlicą — 52,44%;

b) gdy **ojciec** był dotknięty gruźlicą — 46,73%;

c) gdy **matka** była dotkniętą gruźlicą — 48,21%.

Najwięcej dzieci tych umierało w wieku do 1 roku (30%). Wśród przyczyn skonów dzieci w rodzinach gruźliczych gruźlica odgrywała rolę najważniejszą.

Związek przeciwgruźliczy propaguje **ochronne szczepienia przeciwgruźlicze,** które zagranicą prowadzone są na coraz szerszą skalę. W 1928 roku Ministerstwo Zdrowia we Francji wydało okólnik zalecający stosowanie szczepień ochronnych przeciw gruźlicy. Normalna śmiertelność wśród niemowląt we Francji, pochodzących z otoczenia gruźliczego wynosi 25%; z pośród takich samych niemowląt, ale szczepionych ochronnie, umierało tylko 0,9%.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 18 na 19 bm. p. dr. Sikorski.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Biała odaliska".
Stylowy: „Przedziwna sprawa Klary Deane".
Żak: „Pat i Patachon - chłopcy do rzeczy".
Żołnierski: „Markiz D'Eou".

Kradzież mieszkaniowa. Do mieszkania Stefanji Busse, zam. przy ul. Wałowej 23b w Inowrocławiu, zakradła się kilkakrotnie karana Stanisława Jagielska z ul. Rybnickiej i skradła płaszcz damski wartości 130 zł. Policja wnet odszukała złodziejkę i odebrała jej skradziony płaszcz.

Kradną, co im wpadnie pod rękę. Zamieszkały przy ul. Orłowskiej 27-28 w Inowrocławiu Jan Nowak zgłosił w komisarjacie P. P. na miasto Inowrocław, że nieznani sprawcy skradli mu z zamkniętej szopy 8 ctr. węgla i narzędzia ciesielsko-stolarskie ogólnej wartości 40 zł.

Opłatek ministrantów przy parafji N. M. P. w Inowrocławiu.

W niedzielę 15 bm. w biurze parafjalnem N. M. P. odbyła się uroczystość gwiazdkowa — łamanie się opłatkiem Koła Ministrantów, na którą m. in. przybyli przewodniczący patron ks. Ziarniak, Andrzejewski i przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego".

Na wstępie odśpiewano kolędę „Gdy się Chrystus rodzi", poczem patron ks. Ziarniak wygłosił krótkie przemówienie do ministrantów, zachęcając ich do pracy dla Boga. Nastąpiło tradycyjne łamanie opłatka i składanie sobie wzajemnych życzeń. Bardzo ładnie i z werwą wypowiedziane deklamacje przez Witolda Stankiewicza i Ed. Wiśniewskiego urozmaiciły ten wieczór. Wiele uciechy sprawił gwiazdor, który na szczęście nie był wcale groźny. Po odejściu gwiazdora znowu z dziecięcych piersi popłynęły piękne kolędy. Na zakończenie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy" oraz hymn ministrantów.

*

Parafja N. M. P. w Inowrocławiu apeluje do parafjan o składanie choinek na wystawę misyjną. Choinki należy złożyć w zakrystji kościoła N. M. P.

Nowe S. M. P. w Lisewie Kościelnem

Rozwój Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na terenie Kujaw zachodnich stale postępuje naprzód. Niedawno zostało utworzone w Lisewie Kościelnem (pow. inowrocławski) z inicjatywy ks. prob. Ciemniaka nowe S. M. P.

Po wygłoszeniu referatu przez delegata okręgu Borówkę na temat zadań i celów S. M. P. zapisało się na członków 52 młodzieńców. Do zarządu wybrano: Ign. Wilkego - prezesem, A. Wróblewskiego - zastępcą, St. Zalewskiego - sekretarzem, Józefa Światowego - zastępcą, W. Szatkowskiego - naczelnikiem i J. Kaszubę - gospodarzem. Do komisji rewizyjnej weszli: ks. prob. Ciemniak jako patron, K. Tabaczyński i St. Jastrząb.

Zebrania plenarne odbywać się będą w salce parafjalnej w drugą niedzielę każdego miesiąca. Wstępne uchwalono 50 gr, a składkę miesięczną 20 gr.

Z walnego zebrania Koła Absolwentów Szkoły Wydziałowej w Inowrocławiu.

W niedzielę 15 bm. w auli szkoły wydziałowej w Inowrocławiu odbyło się walne zebranie Koła Absolwentów Szkoły Wydziałowej, na które przybyli m. in. kierownik szkoły wydz. p. Mazur, profesorowie, senjor p. Wojkowski i inni. Zebranie zagaił prezes Ludwik Posadzy. Na przewodniczącego poproszono p. Wojkowskiego, który w swem pięknem wstępnem przemówieniu zwrócił się do zebranych, uwypuklając znaczenie i cele organizacji.

Następnie przystąpiono do odczytania protokółu z ostatniego zebrania, poczem prof. Bogusławski wygłosił bardzo pięknie opracowany referat na temat: „Ekspedycje wielkiego podróżnika do czarnego lądu Rogozińskiego", agitując tem na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zkolei przystąpiono do odczytania opracowanego statutu, który podczas dyskusji został jednogłośnie przyjęty i zatwierdzony.

Ze sprawozdań prezesa Posadzego i skarbnika Alfonsa Kiełpińskiego dowiadujemy się, że saldo pozostało w wyskości 14,25 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru przez aklamację nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Ludwik Posadzy, wiceprezes L. Pilachowski, zastępca F. Kozłowski, skarbnik Alfons Kiełpiński, zastępca M. Staniszewski, sekretarz Marjan Koterski, zastępca Tadeusz Ługowski, gospodarz Florjan Dąbek; do komisji rewizyjnej weszli R. Langner, Przygodziński i Szymarski.

Po wolnych głosach zamknięto zebranie krótkiem przemówieniem przewodniczącego p. Wojkowskiego hasłem „Cześć nauce!"

Sokół w Mątwach rozwija się pięknie.

W tych dniach odbyło się walne zebranie Sokoła w Mątwach pod Inowrocławiem. Obrady zagaił zasłużony na niwie narodowej społecznik prezes Eichhorst, na którego propozycję wybrano do prezydjum inż. Piętkę jako przewodniczącego, Wieczorka do pióra, a inż. Bądzyńskiego i ks. adm. Dąbrowskiego ławnikami.

Po referacie wygłoszonym przez nacz. okr. Radzińskiego na temat: „Dlaczego pragniemy gimnastyki i jak należy ją uprawiać" przystąpiono do sprawozdań członków zarządu z całorocznej działalności.

Mątewski Sokół zdobył puhar za bieg na 1500 m., urządził cały szereg strzelań i brał udział w obchodach narodowych i kościelnych. Saldo kasowe wynosi 418,63 zł. Lekcyj ćwiczebnych odbyło się 93, ponadto gniazdo wzięło udział w zloście w Gdyni i wystąpiło w Kruszwicy i Złotnikach Kuj.

Dyskusja była rzeczowa, po której na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania.

Do nowego zarządu wybrano: Eichhorsta - prezesem, Łapińskiego - wiceprezesem, Wieczorka - sekretarzem, Piaseckiego - zast. sekretarza, Śmiejka - skarbnikiem, Tumowskiego - naczelnikiem, a ks. adm. Dąbrowskiego, Gorzelańczyka, Komarskiego i Perlińskiego ławnikami. Komisję rewizyjną stanowią: inż. Piętka, inż. Bądzyński i Janiak.

Na zakończenie odśpiewano „Ospały i gnuśny". Należy nadmienić, że Sokół w Mątwach dzięki niestrudzonej pracy całego zarządu i poparciu ze strony dyrekcji „Solvay'u" oraz cukrowni mątewskiej może się poszczycić obfitemi owocami w swej pracy na polu sprawności sportowej i idei sokolej.

KORONOWO. Roczne walne zebranie Ch. Zjednoczenia Zawodowego filji Koronowo odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Golnikowej przy Rynku. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

KCYNIA. Ważne dla miłośników automobilizmu. Grono obywateli postarało się o zorganizowanie w mieście Kcyni kursu samochodowego, który poprowadzi właściciel znanej bydgoskiej szkoły jazdy samochodowej Zygmunt Kochański. Zebranie informacyjne odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 5 w cukierni p. Cybulskiego. Wiadomość o kursach wzbudziła ogólne zainteresowanie.

ZABŁOTÓW. Postój pociągów. Zarządzono postój pociągów nr. 203 i 304 poniżej jednej minuty na stacji Zabłotów w czasie od 18 grudnia 1932 r. do 14 maja 1933 r. włącznie. Poc. nr. 203 Zabłotów przyjazd względnie odjazd godz. 11,02, poc. zaś nr. 304 Zabłotów przyjazd wzgl. odjazd godz. 19,32.

ZAROŚLE CIENKIE, pow. toruński. Złodzieje w kościele ewangelickim. W nocy na 11 bm. nieznani sprawcy włamali się zapomocą wybicia szyby w okonie do filji kościoła ewangelickiego, skąd skradli kielich posrebrzany wartości 24 zł i białe nakrycie na ołtarz 3 m. długie i 1 m. szerokie, 8 świeczek i około 20 zł gotówki w bilonie. Wdrożono dochodzenia.

Chełmno.

Nowy wicestarosta powiatu chełmińskiego. Do starostwa w Chełmnie przydzielony został referendarz p. Rubczak z Ostrowa Mazowieckiego na stanowisko zastępcy starosty.

Taksówka rozbiła się o latarnię.

Z Poznania donoszą: Na ulicy Dworcowej rozbiła się o latarnię dorożka samochodowa, kierowana przez szofera Rybę. Wskutek katastrofy doznali dotkliwych kontuzyj cielesnych pasażerowie dr. Leon Siuda, wraz z córką Haliną. Pogotowie przewiozło rannego w głowę dr. S. do szpitala. Lżejszych okaleczeń doznał szofer Ryba. Wypadek spowodował szofer Nitsche, który swą dorożką najechał z tyłu na samochód szofera Ryby i po wypadku odjechał z miejsca katastrofy.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski. Od czwartku apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Repertuar kin:

Lux: „Siostra Angelika".
Mars: „Congorilla".
Światowid: „Zuzanna Lenoks".
Corso: „W obławie za czarną maską".

TEATR POLSKI.

W środę i piątek „Skiz".

Doroczne walne zebranie koła śpiewu „Dzwon" odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20 w sali Dworu Artusa.

Kwartalne zebranie cechu rzeźnickiego odbędzie się w środę o godz. 18 w Dworze Artusa.

Niedostateczne oświetlenie mostu kolejowego. Nieracjonalna i niemądra to oszczędność, skąpić tam, gdzie można to opłacić niejednym wypadkiem, a może nawet życiem. Poruszaliśmy już swego czasu sprawę niedostatecznego oświetlenia mostu kolejowego. Grozi to nietylko jakiemuś nieszczęśliwemu najechaniu, ale istne ciemności pomiędzy zbyt odległemi świecącemi lampami mogą być podatnym gruntem popisów szumowin ulicznych, których zuchwałość często nawet na oświeconych ulicach w mieście daje się przechodniom we znaki. Społeczeństwo, obarczone znacznemi świadczeniami i podatkami na rzecz skarbu i związków komunalnych, ma słuszne prawo domagać się bezpieczeństwa i warunków, któreby nie narażały ich na wypadki i zagrażały ich życiu. Sprawą tą winny się więcej zainteresować władze bezpieczeństwa publicznego, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, gdzie o napady i rabunki nie trudno. Nie zaszkodziłoby też nieco lepsze oświetlenie ulic na Bydgoskiem Przedmieściu.

Tradycyjny „piernik krajoznawczy" (dzielenie opłatka i piernika) odbędzie się staraniem Polskiego Tow. Krajoznawczego oddziału w Toruniu w środę 18 bm. o godz. 19 w „Oazie". W programie m. in. produkcje muzyczno-wokalne, towarzyska loterja fantowa, dancing i różne miłe niespodzianki. Wstęp wolny dla członków Tow. Krajoznawczego i gości przez nich wprowadzonych.

Młode pokolenie to potęga i przyszłość narodu.

W trosce o racjonalne wychowanie młodzieży, oparte na religji i obyczajności.

W czasach, kiedy kwestja wychowania staje się zagadnieniem każdego dnia, gdzie obok rozpanoszonego zepsucia młodych pokoleń coraz to nowe szturmy i prądy godzą w stronę wychowania, szczególną troską i opieką otaczać winniśmy naszą młodzież, przygotować ją do odparcia wszelkich zakusów, jakie na nią czyhają na każdym kroku.

Kwestja wychowania to trud niezwykły. Zależnie od tego, jak pojmiemy ten obowiązek, przygotujemy nasze pokolenia do dalszej walki życiowej.

Dla wykazania, jak ważną rolę przypada nam spełnić w stosunku do przyszłych pokoleń, w jakim duchu i kto nietylko upoważniony, ale zobowiązany jest do wychowywania młodzieży rozpoczął w ub. piątek przy wypełnionej po brzegi sali cykl wykładów ks. prałat Wysiński o encyklice Piusa XI. o wychowaniu młodzieży.

Jakiemi drogami winny iść normy wychowania?

Po treściwem wstępnem przemówieniu i wykazaniu ważności wychowania, motywów wysunięcia sprawy wychowania, istoty, ważności i doniosłości wychowania chrześcijańskiego, czyim obowiązkiem jest sprawa wychowania, stwierdził, że wychowanie nie jest rzeczą jednostki, lecz z natury swej, a więc z konieczności rzeczą społeczności. Takich społeczności mamy trzy: dwie w porządku przyrodzonym, mianowicie rodzice i państwo, trzecia zaś należy do porządku nadprzyrodzonego, t. j. Kościół.

Pierwsze miejsce zajmuje rodzina. Ma ona prawo przed państwem, pierwszeństwo z natury i dlatego prawne. Wszelako rodzina jest społecznością niedoskonała, gdyż nie posiada wszystkich środków do zupełnego osiągnięcia celu sobie wyznaczonego. Państwo natomiast jest społecznością doskonałą, gdyż posiada wszelkie środki, potrzebne do osiągnięcia celu swego, którym jest dobro doczesne ogółu. Trzecią wreszcie społecznością jest Kościół. Jest on społecznością nadprzyrodzoną, obejmującą cały rodzaj ludzki i doskonałą, gdyż posiada wszystkie środki do osiągnięcia celu sobie właściwego, to jest wiecznego zbawienia ludzi. Dlatego też Kościół jest społecznością w porządku sobie właściwym, najwyższą.

Z tego wynika, że wychowanie należy w równej mierze do tych trzech społeczności. Winno ono bowiem uwzględnić całego człowieka i jako jednostkę i jako członka społeczności, postawionego i w porządku przyrodzonym i w porządku łaski, stosownie do tego, jaki jest cel danej społeczności i tak, jak tego wymaga obecny porządek od Boga ustanowiony.

W dalszym swym referacie uwzględnił uprawnionych wychowawców w szczególności. W obszernem i rzeczowem przemówieniu wskazał na prawa i obowiązki wychowania Kościoła i rodziny.

Referat o prawach państwa z uwagi na zbyt wielkie znaczenie kwestji wychowania, która nie da się w jednej godzinie należycie omówić, odłożono do następnego zebrania w lutym.

Zebrani w skupieniu wysłuchali pięknego referatu na temat dzisiaj tak bardzo aktualny i ważny, dziękując czcigodnemu księdzu prałatowi za jego łaskawy trud burzą oklasków. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Zagadkowa podróż bez powrotu.

Czyżby napad rabunkowy?

W ub. sobotę zgłosiła w komisarjacie policji Weidmann Eliza (ul. Warszawska 12), że 27 grudnia wyjechał jej mąż rzekomo do Grudziądza i dotychczas nie wrócił. Niecierpliwe wyczekiwania okazały się daremne. Zachodzi silne podejrzenie, że padł on ofiarą grasujących opryszków-złodziei, temwięcej, że zabrał ze sobą 7000 zł gotówki.

Przez cały czas nie otrzymała żadnej wiadomości, co napawa stroskaną żonę słuszną obawą o los zaginionego męża. Za zaginionym wszczęto poszukiwania.

O sprawność zjazdów i imprez

w roku jubileuszowym.

Rok jubileuszowy, niezwykły w dziejach miasta Torunia, wywołał zrozumiałe zainteresowanie nietylko Torunia i Pomorza, ale całej Polski, nawet zagranicy.

Z okazji tej mają się odbyć liczne zjazdy organizacyj i zrzeszeń tak miejscowych jak i zamiejscowych. Komitet miejscowy podjął się niezwykłej misji zorganizowania uroczystości jubileuszowych, a wywiązanie się z podjętego obowiązku będzie niewątpliwie dowodem zrozumienia tak uroczystej chwili i wyrazem dojrzałości organizacyjnej.

Sam Toruń sposobi się z szeregiem imprez, obchodów i zjazdów miejscowych towarzystw.

Niemniejsza zapewne odbędzie się ilość zjazdów towarzystw zamiejscowych. Jak w każdym należałoby i w tym wypadku pomyśleć, by w nawale zamierzonych imprez panował ład i porządek, by przypadkiem nie składało się tak, że na jeden dzień wyznaczy się kilka zjazdów, które nietylko nie przyczyniyby się do uświetnienia samej uroczystości i podniesienia ważności chwili, ale spowodować by mogły zamieszanie i niezadowolenie uczestników.

Toruń ma być w tym roku środowiskiem, na które zwrócone będą oczy całego kraju. Należy też pamiętać o tysięcznych masach przyjezdnych gości, którzy nietylko powinni znaleźć należyte pomieszczenie, ale pełni zadowolenia i najlepszych wrażeń tak organizacyjnych jak uroczystościowych winni imię stolicy Pomorza nieść na najdalsze krańce naszego państwa.

Komitet już dzisiaj winien o tem pomyśleć, by terminy zjazdów były ustalane za jego porozumieniem, by stosownie do dnia i chwili wyznaczano imprezy i zjazdy najwięcej odpowiadające. Przytem należałoby uwzględnić dni, jakby już usankcjonowane tradycyjnym zwyczajem niektórych towarzystw. Sposób wykonania to niewątpliwie kompetencja komitetu.

Z uwagi jednak na ogrom pracy, jaki w związku z uroczystościami jubileuszowemi czeka komitet, czas już dzisiaj o tem pomyśleć i zwrócić zainteresowanym na to uwagę.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja i „Pod Gryfem", ul. Lipowa.

Repertuar kin:
Apollo: „Gehenna kobiet".
Gryf: „Tommy Boy".
Orzeł: „Tajemnica lekarza" i „Nad ranem".

Repertuar Teatru Miejskiego.
Czwartek, 19 stycznia: „Skiz" - komedja. Występ Teatru Polskiego z Torunia.

Pierwsze przedstawienie w nowym roku. Po dłuższej przerwie, spowodowanej świętami, Teatr Miejski otwiera znowu swoje podwoje. Doskonały zespół Teatru Polskiego z Torunia wystawi w czwartek znakomitą, stylową komedję Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Skiz". Ceny miejsc od 49 groszy do 2,50 zł. Przedsprzedaż biletów w gmachu teatru (tel. 756) od godz. 10 do 13 i 16—20. Początek punktualnie o godz. 8,15 wieczorem; koniec o godz. 10,15.

Srebrne gody małżeńskie obchodzą pp. Franciszek i Anna z Lewandowskich Samorowscy. Jubilaci zamieszkują od szeregu lat w Grudziądzu. Ślubowali przed 25 laty w kościele w Radzynie Pom. Aktu ślubu udzielał im ks. Wojtaszewski. Jubilat brał czynny udział w wojnie światowej, z której powrócił jako inwalida i dziś działa w tej organizacji inwalidów wojennych, a pracuje od szeregu lat jako woźny w Poznańsko-Warszawskiem Tow. Ubezpieczeń. Jubilaci mają ośmioro dzieci, które wychowali na dobrych Polaków. Ad multos annos!

Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy por. Czesławem Dratwą z 1 baonu balonów z Torunia a p. Franciszką Tuptuszewską, córką urzędnika wojskowego z Grudziądza. Aktu ślubu dokonał ks. Czapliński w asyście ks. dr. Łęgi. Szczęść Boże!

Wielka akademja sokola odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 12 z okazji zjazdu rady dzielnicowej Sokoła w Teatrze Miejskim. Dla dziatwy odbędzie się w sobotę 21 bm. przedakademja o godz. 17. Wstęp bezpłatny; pierwsze rzędy i loże od 10—20 groszy.

Kurs budowy kajaków. Celem zaznajomienia członków zrzeszeń sportowych miasta Grudziądza z budową kajaków przeprowadzi Miejski Komitet W. F. i P. W. specjalny kurs budowy kajaków. Kurs odbędzie się w miesiącach lutym, marcu i kwietniu br. Zajęcia odbywać się będą wieczorami, 4 razy w tygodniu. Bliższe szczegóły podamy po otrzymaniu zgłoszeń, które należy nadesłać do dnia 21. 1. br. do Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. — magistrat, pokój 201.

Łyżwiarskie mistrzostwa miasta odbędą się w bieżącym miesiącu. Program biegów jest następujący: a) dla panów: 500, 1500, 5000 m., b) młodzieży szkół średnich do lat 18 — 500, 1500 m., c) dla młodzieży szkół średnich do lat 16 500, 1000 m., d) dla młodzieży szkół powsz. do lat 14 — 300, 500 m., e) dla młodzieży szkół powsz. do lat 12 — 150, 300 m., f) dla młodzieży szkół powsz. do lat 10 — 100, 200 m., g) dla młodzieży żeńskiej do lat 14 — 100, 200 m., h) dla młodzieży żeńskiej powyżej lat 14 — 150, 300 m. Miejsce oraz termin zawodów podamy w następnym komunikacie. Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 20. 1. do Miejsk. Komitetu W. F. i P. W. — magistrat, pokój 201. Zwycięzcy otrzymają dyplomy.

O bezpieczeństwo publiczne. W ostatnim czasie warunki bezpieczeństwa publicznego w Grudziądzu uległy znacznemu pogorszeniu. Wzrost drobnych kradzieży, włamań i napadów rabunkowych budzi już niepokój w społeczeństwie. Zdarza się, że szumowiny społeczne w biały dzień atakują przechodniów i dopuszczają się rabunku. W większej mierze jednak notowane przestępstwa są powodowane nędzą. Onegdaj powtórzył się zuchwały rabunek chleba z wozu piekarza, rozwożącego pieczywo na Chełmińskiem Przedmieściu. Na ulicy Cegielnianej obstąpiło go siedmiu mężczyzn i zabrało część chleba. Zaalarmowani przechodnie wszczęli pościg za tymi osobnikami. Policja ujęła jednego, inni zdołali zbiec.

Kradzieże. Romej Emil, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 16, zgłosił kradzież różnych towarów (papierów pocztowych i znaczków stemplowych) na ogólną sumę 110 zł. Do składu materjałów piśmiennych Władysława Kulerskiego przy ul. Pańskiej włamali się złodzieje i zabrali towaru na sumę 1300 złotych. Energicznie przeprowadzone śledztwo dało pomyślne rezultaty i sprawcy tego czynu zostali ujęci. Piotrowski Franciszek, zamieszkały w Wielkim Komorsku, zgłosił kradzież roweru damskiego z ulicy, wartości 100 złotych.

Oszustwo. Rafalskiego Juljana, zam. przy ul. Brzeźnej 18, oszukał na pewną kwotę pieniężną pod pozorem udzielenia pracy i na zakup papieru Alojzy Raflewski, zam. przy ul. Chełmińskiej 23.

Wyskoczyła z I. piętra na bruk. Liczni przechodnie byli wczoraj świadkami zagadkowego wypadku na ul. Tuszewskiej Grobli. Z okna I. piętra wychyliła się pewna kobieta i nagle wypadła na ulicę. Mimo poważnych obrażeń powróciła następnie o własnych siłach do mieszkania.

Oszuści i włamywacze przed sądem

Onegdaj rozpatrywał sąd okręgowy w Grudziądzu sprawę licznych kradzieży i usiłowanego oszustwa na szkodę firmy Joachimczyk w Grudziądzu. Oskarżeni byli b. pracownik tejże firmy Alfons Murawski i 3 jego pomocnicy: Bronisław Smagalski, Leon Włodarski i Jan Lewandowski.

W październiku ub. roku dokonali ci osobnicy włamania do biura wyżej wymienionej firmy, skradli większą ilość gotówki, zapas znaczków pocztowych i stemplowych i 3 blankiety czekowe, które na miejscu zaopatrzyli w pieczątkę firmy Joachimczyk. 6 października udał się Murawski z wystawionym na syna czekiem opiewającym na 2.000 złotych do tutejszego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych, aby zrealizować czek. Noga jednak mu się powinęła; czek został zakwestjonowany i policja ujęła oszusta. Dochodzenia doprowadziły do wyjaśnienia włamania i kradzieży. Przyaresztowano także wspólników Murawskiego. Oskarżonym udowodniono winę w całej pełni. Sąd wymierzył im następujące kary: Alfons Murawski, Jan Lewandowski i Leon Włodarski po 7 miesięcy więzienia, Bronisław Smagalski na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 9. Rozprawie przewodniczył sędzia Tarczyński, oskarżał podprokurator Skąpski.

Wśród ogrodników pomorskich.

W ub. niedzielę odbyło się w Grudziądzu pod przewodnictwem p. insp. S. Wodwuda roczne zebranie oddziału pomorskiego Centr. Związku Zawod. Ogrodników.

Na wstępie złożył w imieniu „Dziennika Bydgoskiego" red. St. Kunz senjor miłe życzenia ogrodnikom, którzy od pięciu lat prowadzą przez swój związek poważną pracę kulturalno-zawodową. Po interesującym wykładzie prof. Argasińskiego p. t. „Krążenie węgla w przyrodzie" przemawiali w dyskusji prof. E. Tkaczyk i dr. J. Ulatowski, nawiązując do tematu referatu wiele naukowych spostrzeżeń.

W czasie składania sprawozdań rocznych przewodniczył członek honorowy prof. E. Tkaczyk. Na wniosek komisji rewizyjnej, przedstawiony przez kierownika ogrodów z Papowa Biskupiego Wieczorkowskiego udzielono pochwały za istotnie umiejętną gospodarkę związkową i wybrano zarząd w dotychczasowym składzie osób.

Zaznaczyć należy, że zarząd ten prowadzi organizację od początku jej istnienia, a ponieważ oddział pomorski wykazał ogromną inicjatywę, przeto centrala związku w Krakowie wyróżniła przewodniczącego p. insp. S. Wodwuda, skarbnika p. J. Kowalskiego i sekretarza p. J. Szczutkowskiego dyplomami zasługi. Dyplomy te wykonano w oryginalnym stylu w Krakowie, wręczone zostały wymienionym na zebraniu, a obecni składali dobrym organizatorom szczere powinszowania.

Skład zarządu na rok 1933 przedstawia się następująco: insp. S. Wodwud - przewodniczący, Frelek, właśc. ogrodnictwa handlowego w Rudniku - zastępca przewodniczącego, J. Kowalski - skarbnik, J. Szczutkowski - sekretarz, B. Graczewski - bibljotekarz, B. Wieczorkowski z Papowa Biskupiego, Lussa z Maruszy i Kamiński z Mełna - członkowie komisji rewizyjnej, F. Moczadło i A. Konowalski z Grudziądza - ławnicy.

Rzadki wypadek w kronice kryminalnej.

Złodzieja przyłapano, lecz poszkodowanej niema

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

Ub. soboty podczas targu na Rynku wyciągnął jakiś osobnik pewnej kobiecie torebkę z gotówką z koszyka i począł umykać. Kradzież natychmiast spostrzeżono i zebrana na targu publiczność osobnika schwyciła, torebkę odebrała i zwróciła bliżej nieznanej poszkodowanej. Niebawem został ów osobnik ujęty przez policję i aresztowany. Jest nim Teodor Pisula, bez stałego miejsca zamieszkania. Poszkodowana, odzyskawszy swą własność odeszła, wobec czego jest nieznana, lecz uprasza się ją, by raczyła w powyższej sprawie przybyć do posterunku policji państwowej w Świeciu.

Dwa nagłe wypadki śmierci w Warlubiu.

Z Warlubia powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Zrozumiałe wrażenie wśród miejscowego obywatelstwa wywarły dwa nagłe wypadki śmierci, które w ostatnich dniach zabrały z pośród żyjących dwóch znanych i poważanych obywateli.

Nagle, na udar mózgu, zmarł emeryt kolejowy śp. Józef Klingenberg. Zwłoki jego przewiezione zostały do Grudziądza i tam pochowane.

Pozatem zmarł nagle znany obywatel Krüger który wracając powózką z podróży do domu, zszedł z wozu, by przeprowadzić konie przez pokrytą lodem drogę. Przytem potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że po kilku chwilach ducha wyzionął. W tych dniach odbył się jego pogrzeb.

Srebrny jubileusz Kółka Rolniczego w Drzycimiu

Wspaniała uroczystość rolnicza w powiecie świeckim.

Przed 25 laty, kiedy fala germanizmu usiłowała sparaliżować żywioł polski w powiecie świeckim, znaleźli się nieustraszeni bojownicy o polskość, którzy nie szczędzili czasu ani pieniędzy, a nawet odsiadywali kary, by tworzyć polskie towarzystwa oraz spółdzielnie i temsamem podtrzymać polskiego ducha narodowego wśród naszych rodaków, zmuszonych do niejednego cierpienia za sprawę polską.

Także w Drzycimiu, pięknej kościelnej wsi rolniczej, położonej przy szosie Osie—Różanna, nad linją kolejową Laskowice—Chojnice zostało wówczas założone z inicjatywy śp. Bolesława Domaradzkiego, wielce zasłużonego dla sprawy polskiej, Kółko Rolnicze, przy którem skupiali się liczni Polacy - rolnicy, czerpiąc stąd poza sprawami zawodowemi oświatę i ducha polskiego. Kółko miejscowe przetrwało wojnę światową i dziś w czasach niebywałego kryzysu rolnictwa w całości spełnia swe zadanie, mogąc z zadowoleniem spojrzeć na swą ćwierćwiekową działalność.

Srebrny jubileusz kółka w niedzielę 15 bm. zgromadził w Drzycimiu liczne sfery rolnicze okolicy i powiatu świeckiego, by wspólnie snuć wspomnienia minionej przeszłości i wzmocnić nadzieję w przyszłość.

Lokalem uroczystości, odpowiednio przygotowanej, była restauracja Szramkego. Stąd też ruszył pochód towarzystw przy dźwiękach orkiestry strażackiej do pobliskiego kościoła, gdzie miejscowy zacny ks. proboszcz odprawił solenne nabożeństwo.

W sali odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagaił obecny prezes i współzałożyciel kółka p. Kruczkowski, witając: duchowieństwo, przedstawiciela p. wojewody pomorskiego p. starostę powiatowego Krawczyka ze Świecia, przedstawiciela zarządu głównego P. T. R. p. Kociurskiego z Torunia, dyr. Szkoły Rolniczej p. Jagłę ze Świecia, reprezentującego Pomorską Izbę Rolniczą i zarząd powiatowy P. T. R., przedstawicieli Kółek Rolniczych i innych organizacyj, gości oraz wszystkich obecnych w liczbie około 300 osób. Uczczono pamięć zmarłych członków przez powstanie. Wiceprezes p. Ratkowski odczytał protokół z założenia oraz historję kółka.

Zabrał głos przedstawiciel zarządu głównego P. T. R. p. Kociurski, złożył życzenia i wręczył dyplomy współzałożycielom kółka, listy pochwalne i dowody uznania najzasłużeńszym członkom i pracownikom na terenie miejscowego kółka. Następnie przemawiali i składali życzenia pp.: starosta Krawczyk ze Świecia, dyr. Jagła ze Świecia, Guzowski im. Kółka Rolniczego Świecie, Gołębiewski im. Kółka Gruczno, delegaci kółek Lniano i Przysierski oraz inni.

Uroczyste posiedzenie zakończył prezes kółka p. Kruczkowski, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wspólny obiad, do którego zasiadło około 50 osób, był dalszym ciągiem przemówień i wznoszenia toastów.

Wieczorem urządzono przedstawienie amatorskie; odegrano z powodzeniem „Skalmierzanki".

Tczew.

Chwalebna uczciwość biednego robotnika. Na posterunku policji złożył robotnik Leon Kowalski z Tczewa dwie pierzyny wraz z poduszką, które to rzeczy znalazł na szosie Swarożyn—Zduny. Ze względu na ubóstwo znalazcy czyn tegoż jest godny publicznej pochwały.

Włamania. Z zabudowania niej. Śmieszki, Siedlisko nr. 11, nieznani sprawcy skradli 6 szt. gołębi wartości około 15 zł. W ub. sobotę 14. bm. około godz. 20 do zabudowań gospodarza Jurkiewicza w Gremblinie pow. Tczew nieznani sprawcy po wyłamaniu okiennic usiłowali dostać się do wnętrza kurnika, lecz zostali w porę spłoszeni.

Baczność rzemieślnicy. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu tczewskiego w Tczewie posiada do rozporządzenia ulgowy 10-kwartałowy kredyt rzemieślniczy. Rzemieślnicy, pragnący otrzymać wspomniany kredyt, winni do dnia 25 stycznia złożyć wnioski z podaniem sumy żądanego kredytu oraz formy proponowanej kasie gwarancji.

Karambol. W ub. czwartek przy ul. Dworcowej nastąpiło zderzenie taksówki z wozem ciężarowym firmy Struczyński. Taksówka została częściowo uszkodzona, straty wynoszą około 200 zł. Szofer Robert Dżella twierdzi, iż winę ponosi woźnica wozu ciężarowego.

Oszust w potrzasku. Policja przytrzymała 21-letniego L. J. który dopuścił się oszustw na szkodę ojców misjonarzy przy sprzedaży książek.

Lekkomyślność. Na ostatnim targu tygodniowym skradziono pewnej biednej kobiecinie z Tuszy portmonetkę z zawartością 4,65 zł, którą kobiecina miała w koszyku.

Wielkie zawody bokserskie

„Sokół" Tczew — „Goplanja" Inowrocław w Tczewie.

W niedzielę 15. bm. odbyły się w Domu Miejskim w Tczewie przy nadzwyczaj licznym udziale miłośników sportu wielkie sensacyjne zawody bokserskie pomiędzy młodą a dobrze zapowiadającą się drużyną Sokoła tczewskiego a znaną całej Polsce oraz zagranicy drużyną „Goplanji" z Inowrocławia. Prezes miejscowego gniazda sokolego radca Nadolski w pięknych słowach powitał w grodzie Sambora drużynę „Goplanji", poczem miejscowa drużyna wzniosła trzykrotny okrzyk „Czołem" na cześć gości. Reprezentant „Goplanji" Drogowski oświadczył iż drużyna jego w miarę możności będzie się starała technicznie dopomóc młodej dobrze zapowiadającej się drużynie tczewskiego Sokoła.

Wynik walk jest następujący:

Waga musza: walczyli Czajkowski Sokół — Rogowski „Goplanja" mistrz młodzików na rok 1932. Zwycięża na punkty Rogowski.

Waga kogucia: walczyli Gapski Sokół — Pacholski „Goplanja". Gapski w pierwszej połowie pierwszej rundy położył przez k. o. Pacholskiego.

Waga piórkowa: walczyli Drost Sokół — Walkowski „Goplanja". Zwycięża na punkty Walkowski.

Waga półśrednia: walczyli marynarz Bettin Sokół — Radomski „Goplanja". Zwycięża na punkty Goplanja.

Waga średnia: walczyli Hirsch Sokół — Lelewski „Goplanja". Walka remisowa (nierozstrzygnięta). Walka ta była jedną z najlepszych.

Waga ciężka: walczyli Moeller Sokół — Chmielewski „Goplanja". Zwycięża Moeller Sokół.

W ostatniej chwili mistrz Polski wagi koguciej Zieliński i reprezentant Polski w Dortmundzie Polus „Goplanja" na mecz przybyć nie mogli, ponieważ zostali odwołani przez Polski Związek Bokserski, który przygotowuje zawody eliminacyjne w celu stworzenia nowej reprezentacji Polski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. Ż. Nowe. Sprawa wydaje się nam zbyt błahą, aby jej poświęcić tyle zachodu. Niemniej dziękujemy za życzliwość.

Nauczycielstwo powiatu świeckiego

w pomocy swym bezrobotnym kolegom.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

Po utworzeniu Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego niesienia pomocy bezrobotnym nauczycielom następuje organizacja powiatowych komitetów nauczycielskich. Także w Świeciu ukonstytuował się ostatnio taki Pow. Komitet Nauczycielski pod przewodnictwem inspektora powiatowego p. Burzyńskiego, który przeprowadził już na terenie powiatu rejestrację nauczycieli pozostających czasowo bez pracy. Na zebraniu komitetu, jakie w tych dniach miało miejsce, dokonano rozdziału subwencyj z dobrowolnego opodatkowania się nauczycielstwa oraz obmyślano sposoby spieszenia z pomocą niezatrudnionym kolegom. Podkreślić wypada, że nauczyciele wszystkich szkół w Świeciu i w powiecie opodatkowali się solidarnie na rzecz kolegów, przyczyniając się w ten sposób do łagodzenia skutków bezrobocia w powiecie świeckim.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Jutro: Henryka p. m., Marjusza m.
Wschód słońca: godz. 8,03.
Zachód słońca: godz. 16,18.

Stan pogody.

Mróz nieco zelżał. Termometr wykazuje w Bydgoszczy 7 stopni.

Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Możliwe zamiecie.



NOCNY DYŻUR APTEK

Od 16. I. — 22. I.:
Apteka na Bielawach.
Apteka pod Łabędziem.
Apteka Staromiejska.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, ostatnie przedstawienie **„PANA DAMAZEGO"**, który ze względów repertuarowych już w tym tygodniu schodzi z afisza.

Niebywałe ceny na Szekspira obowiązywać będą na czwartkowe przedstawienie komedji **„WIELE HAŁASU O NIC"**. Już od 20 gr można będzie podziwiać genjusz znakomitego komedjo-pisarza w doskonałej interpretacji artystów Teatru Miejskiego. **„WIELE HAŁASU O NIC"** ukaże się jutro nieodwołalnie ostatni raz na przedstawieniu wieczorem.

W piątek **uroczyste przedstawienie** z okazji 13-ej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do naszego miasta. Na przedstawienie to kasa rezerwuje miejsca dla przedstawicieli duchowieństwa, wojska, urzędów państwowych i samorządowych, które należy wykupić do czwartku wieczora.

„POD BIAŁYM KONIEM" rewelacyjna premjera operetki w sobotę dnia 21 bm.

Na marginesie.

Agencja (S) doniosła pod datą 12 stycznia:

W dążeniu do obniżenia cen za gotową odzież, powstał w sferach rządowych projekt ujednostajnienia umundurowania osób, zatrudnionych w tym samym zawodzie. M. in. ma być zaprowadzone jednolite umundurowanie dla sekwestratorów skarbowych i dla komorników, oraz zaprowadzenia mundurków dla młodzieży szkolnej. Ma być powołana komisja, która zajęłaby się opracowaniem wzoru tych mundurów.

Tyle wspomniana agencja.

Sprawa umundurowania komorników i sekwestratorów skarbowych, nas nie obchodzi. Ci funkcjonarjusze sami będą wiedzieli, jakie zająć wobec tych zamierzeń rządu stanowisko. Natomiast interesuje nas umundurowanie młodzieży. To jest kwestja obchodząca najszersze warstwy społeczeństwa.

O niej zaś pisaliśmy już na tem miejscu przed dwoma laty. My i nasi Czytelnicy. Bo już wtedy wyłonił się projekt umundurowania młodzieży szkolnej. Ale gdy rząd, zajęty innymi kłopotami, projektu tego poniechał, wtedy i nasza odnośna ankieta nie wykrzesała z opinji publicznej żadnych pozytywnych na te rzecz zapatrywań.

Były głosy pro i contra. Demokratycznie nastawieni Czytelnicy byli przeciw mundurkom, które w ich mniemaniu symbolizowałyby, jeżeli nie ideję militaryzmu, to w każdym razie pewien rygor, uniewłasnowolnienie jedynostki i poddanie jej pod kontrolę pewnego zwierzchnictwa.

Argumenty za mundurkami jednak przeważały. Nie chodziło wtedy o żadne względy gospodarcze, tylko o rozbudzenie w młodzieży stanowej ambicji i uchronienie jej od złych wpływów ulicy i lokali publicznych. Powoływano się pod tym względem na rozliczne przykłady, na konwikt O.O. Salezjanów lub O.O. Pijarów, na gimnazjum O.O. Jezuitów w Chyrowie, a nawet na carską Rosję, która i dla młodzieży uniwersyteckiej przepisywała mundurki. Nie jestem czcicielem caratu — pisał ówczesny uczestnik ankiety — ale przecież ten carat nie był stopem samych złych pomysłów i niejedno carskie rozporządzenie bardzo by się dziś przydało.

Nie zabieramy dalej głosu w tej materji, ale chętnie udzielimy go tym, którzyby mieli w tej sprawie coś rozsądnego do powiedzenia.

— **Srebrne gody.** W tych dniach obchodzi p. Franciszek a Paulo Schoffer, fotograf, wraz ze swą zacną małżonką Heleną z Krausów, jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego. Msza św. na intencję jubilatów odprawiona została w kościele M. B. Nieust. Pomocy. Ad multos annos!

— **Wieczorne kursy handlowe** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczynają się w czwartek 19 bm. o godz. 7-ej wieczorem. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły w godzinach urzędowych, Jagiellońska 11, tel. 16-61.

— **Bal Muzyków w Resursie Kupieckiej** wywołał wielkie zainteresowanie w naszem mieście. W nadchodzącą niedzielę każdy się zabawi na pięknie zapowiadającym się balu muzyków. Kilka orkiestr na zmianę przygrywać będzie bez końca. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

— **Kursy języka angielskiego** dla dorosłych i młodzieży szkolnej. Nowoczesne metody zapewniające szybkie postępy w nauce. Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zapisy: sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych w gimn. Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **W restauracji „Pod Strzechą"** znowu wre życie. Właściciel p. Petras ustalił na obiady ceny oryginalne, nigdzie nie spotykane. Trzy smaczne dania kosztują **91** groszy, cztery dania **146** gr. Specjalności z kuchni, przygotowane na dzisiejszy wieczór, podaje ogłoszenie, na które zwracamy uwagę.

— **W restauracji hotelu „Pod Orłem"** z dniem dzisiejszym ropoczyna swe występy **trio komiczno-humorystyczne,** którego produkcje na terenie zagranicznym budziły zachwyt. Kto w ciężkich czasach, targających nerwami, chce spędzić chwile miłe i wesołe, aby odzyskać równowagę ducha, niechaj spieszy do restauracji „Pod Orłem", ponieważ kawały tria nawet największych pesymistów rozśmieszą.

Sokół żeński.

Dziś, środa ćwiczenia młodzieży oddziału II po poł. od godz. 5-ej w szkole Wydziałowej ul. Konarskiego.

Ping pong dla drużyny dziś od 6,30, dla senjorek od 7,30, w sekretarjacie.

Jutro, czwartek lekcja robót ręcznych, od godz. 7-ej w sekretarjacie, uprasza się o liczny udział, tak drużyny jak i senjorek.

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych,** w gimn. Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem, przyjmuje zapisy na kursy dla dorosłych, oraz kursy, dla młodzieży szkolnej. W miarę napływu zgłoszeń, tworzą się nowe oddziały. Warunki bardzo przystępne. Organizuje się kurs początkowy w godz. od 8—9 wiecz. specjalnie dla osób zatrudnionych w wieczornych godzinach.

— **Dancing pod Orłem.** Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatniego dancingu pod Orłem urządzonego staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa z występami artystów Teatru Miejskiego, a już w najbliższy czwartek 19 bm. o godz. 22-ej czeka nas ponownie miła niespodzianka pod Orłem. W tajemnicy panie z K. P. H. przygotowują moc niespodzianek. Wstęp wolny. Dobrowolne ofiary na rzecz harcerstwa będą zbierać panie z K. P. H.

Nowy premjer Grecji.



Nazywa się Kafandari i jest wodzem greckiej partji postępowej. Jeżeli uda mu się skleić gabinet, nad czem właśnie pracuje, to stanie też na jego czele.

Z życia Ch. Z. Z.

Roczne zebranie filji w Fordonie.

W niedzielę 15 bm. odbyło się w Fordonie walne zebranie filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przy udziale kilkudziesięciu członków w lokalu p. Krygiera.

Po przyjęciu porządku obrad, zdawali członkowie zarządu kolejno sprawozdania, z których wynika, że filja w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych, 1 walne i 2 międzyzwiązkowe.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiało kilku mówców. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

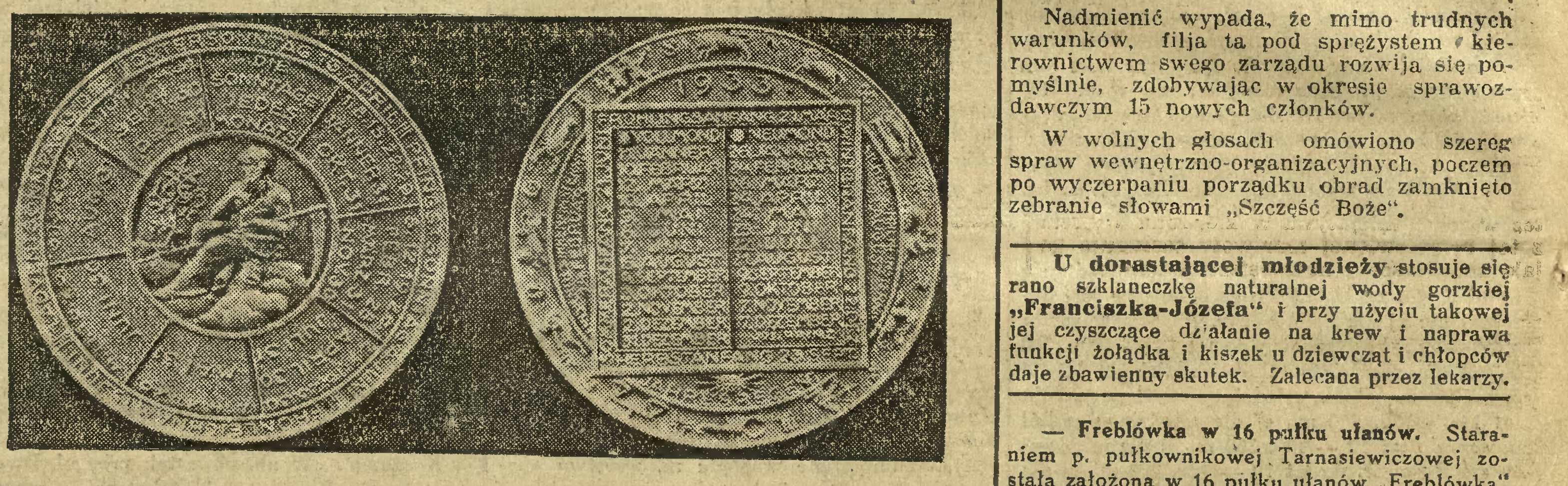
Po wyborze nowego zarządu, wygłosił sekr. okręg. p. Nowakowski referat na temat spraw zarobkowych i organizacyjnych.

Po dyskusji, referent w imieniu zarządu okręgowego, wezwał zebranych do wytężonej współpracy organizacyjnej, wyrażając filji i jej kierownictwu serdeczne życzenia.

Nadmienić wypada, że mimo trudnych warunków, filja ta pod sprężystem kierownictwem swego zarządu rozwija się pomyślnie, zdobywając w okresie sprawozdawczym 15 nowych członków.

W wolnych głosach omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, poczem po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie słowami „Szczęść Boże".

Kalendarz w postaci medala.



Mennica wiedeńska wytłoczyła niezwykły medal. Pomimo małego formatu na obu jego stronach umieszczony jest cały kalendarz na rok 1933, ze znakami niebieskimi, świętami itd. Rząd zrobi na nim dobry interes, bo turyści ten medal z pewnością rozkupią.

— **Freblówka w 16 pułku ułanów.** Staraniem p. pułkownikowej Tarnasiewiczowej została założona w 16 pułku ułanów „Freblówka" dla dzieci oficerów i podoficerów. Dzieci starannie ubrane uczą się pacierza, wierszyków, dziejów ojczystych i tańców. Dzieci jest zgórą 60.

Stasia studjuje Szyller - Szkolnika.

Stasia od paru tygodni patrzała na mnie nienawistnemi oczami i unikała mnie jak ognia. Postanowiłem sytuację wyjaśnić i zastąpiwszy jej drogę, spytałem:

— Panno Stasiu, co znaczy to dąsanie się? Pani grymasy stroi, zamiast być mi wdzięczną za to, że się panią wogóle interesuję.



To moje ojcowskie napomnienie rozpętało w Stasi huragan gniewu i wyrzutów. Myślałem, że na schodach petarda wybuchła.

— Odczep się pan raz odemnie! Ja mam już dość kompromitacji z panem! Redaktory! Cholery! Umieją tylko hece robić z biedną dziewczyną...

I poczęła wyć, że aż szyby na korytarzu odpowiadały jej brzękliwem echem.

— Ależ panno Stasiu... — próbowałem ją uspokoić.

— Tu niema żadnej panny Stasi! — tupnęła nogą. — Ja sobie wypraszam te poufałości ze mną. Dobrze mi matka mówiła: z jakim przestajesz, takim się stajesz! Teraz pokutuję za to, że miałam do pana zaufanie i zwierzałam się z moich różnych utrapień. Ja do pana jak siostra, a pan jak ten wilk...

— Panno Stasiu, nic nie rozumiem!

— Naturalnie! Teraz pan struga niewiniątko! A nie czytał to pan, czego mi „Dzień Pomorski" życzył na Nowy Rok? Abym jak najprędzej za pana zamąż wyszła. Jezus!... coś podobnego! Ja młoda dziewczyna, co mi się ciągiem ino krew gotuje i taki stary piernik!

— Ależ panno Stasiu, „Dzień Pomorski" mnie życzył, aby pani zamąż wyszła i abym miał już ze strony pani spokój!

— A czy to ja panu spokoju nie daję? Kto patrzy na kogo jak pies na sadło, ja na pana, czy pan na mnie? Jak ja zamiatam schody na pierwszem piętrze, to czemu pan przystaje na dole i kika do góry jak astronom na gwiazdy? Proszę pana, ja się na tem rozumiem...

— Nie wątpię. Z tem wszystkiem panna Stasia nie zrozumiała tenoru tego noworocznego życzenia. Mój sanacyjny kolega z „Dnia Pomorskiego" w tym wypadku odniósł się do mnie bardzo lojalnie. A i pani może mu być tylko wdzięczną za to, że życzył pani szczęśliwego zamążpójścia jeszcze w tym roku.

— Niech go paralusz razem z jego życzeniami! Czy to pan niewie, że gdy kawaler życzy pannie na nowy rok, aby zamąż wyszła, to jak amen w pacierzu, będzie cały rok pietruszkę skrobać!?

— Pierwsze o tem słyszę.

— Rozumie się! Wy tylko głupotki pisać umiecie i szkalujecie jeden na drugiego. A coś mądrego to wam do głowy niechce wejść. Czy to pan nie czytał nigdy Szyllera Szkolnika? Przecie on wyraźnie pisze: „Dziewczyna, gdy choćby nie jest, pana młodego w śnie lub w jawie patrząca, jeżli kawaler życzeniem w nowy rok poleca, aby hymem zaszedł, to nie zajdzie, lecz uwiędnie od przewrotności, i wtedy dla powstawienia go krzyż żółtkiem jajowym na kolanie zrób i pieluszkiem z pod noworodka obsłoń mocno, a odejdzie".

— Zemdleje, jak mi Bóg miły! Panno Stasiu, co ma odejść, co?

— Ten urok, ta zła moc, jaką kolega panowy swoim powinszowaniem mi zaszkodził. Kupiłam zaraz mendel jaj, i nie kolano, ale obie nogi pokrzyżykowałam sobie od góry do dołu, bo takie życzenie, skoro ono stojało nawet w gazecie, jest sto razy gorsze od mówionego. A właśnie stara się o mnie jeden szofer...

— I pewnie chce, aby mu panna Stasia dała na kupno samochodu?

— On ma już samochód, którym gości wozi, tylko mu często gazu brakuje. Pan wie, że aby samochód jechał, to trzeba mu dać gazu. On też powiada: bez forsy na gaz cały interes do bani! Niema rady, ino muszę od mojej pani wybrać zasługi za listopad i za grudzień. Będzie wydziwiać, ale w końcu da. Antek, niby ten mój narzeczony, powiada, że za 100 zł dostanie gazu do cholery. Ja się też nauczę szoferki, i ja będę w dzień zarabiać, a on w nocy. Proszę pana, czy mnie się kiedy śniło, że do ślubu pojadę własnem autem? Zawsze myślałam sobie, że trzeba będzie piechty albo wynajętą powózką drałować do kościoła. Jak pan spotka tego kolegę z „Dnia Pomorskiego", to niech mu pan za mnie naleje. Niech on lepiej swata swoje panny, a o mnie niech się nie turbuje. Holllender... psianoga!

Błonica i płonica i ich zwalczanie.

(Dokończenie.)

gło być niebezpieczne. W roku 1924 w Belgji **dr. Ramonowi** udało się sporządzić w odpowiedni sposób toksynę błoniczą, która, wprowadzona do organizmu zwierzęcego, **zupełnie była nieszkodliwą**, czyli **utraciła swe własności trujące**, zatrzymując właściwość wytwarzania ciał odpornościowych. Toksynę taką nazwał on **anatoksyną.**

Od tego czasu zaczęto szczepić dzieci anatoksyną na szeroką skalę. Do roku 1931 we Francji zaszczepiono **miljon dzieci zgórą.** W samym tylko mieście New-Jorku szczepi się rocznie koło **125.000 dzieci.** Stwierdzono, że **szczepieni zachorowywali czterokrotnie rzadziej od nieszczepionych,** a przebieg choroby u nich był zwykle bardzo łagodny. **Szczepienie anatoksyną jest zupełnie nieszkodliwe** i winno być stosowane u dzieci, poczynając już od drugiego roku życia.

Jak już na wstępie zaznaczyłem, że oprócz błonicy **do chorób najwięcej niebezpiecznych dla dzieci należy jeszcze płonica, czyli szkarlatyna,** lecz o tem w następnym artykule.

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Jak będziemy się bawili?

Bydgoszcz jest niewątpliwie jednem z najpiękniejszych miast. Bydgoszczanki są piękne. Bydgoszczanie bardzo towarzyscy. A jednak coś brakuje. Co? — Dużej pięknej sali i balu, któryby miał tradycję.

Chociaż raz do roku ludzie muszą się gdzieś zejść w jednem miejscu, aby potem można było powiedzieć: Była cała Bydgoszcz!! Cała Bydgoszcz i ta piękna, i ta rozumna, i ta bogata, i ta popularna, i władająca piórem poety i łokciem kupieckim, i przedewszystkiem powabna, jak jest powabną piękna kobieta w powiewnej sukni balowej.

Dziennikarze bydgoscy mają na sumieniu wielki grzech. W każdem mieście, które jest centrem prasowym, bale urządzane przez syndykaty nasze, dzierżą palmę pierwszeństwa. Grupują najlepsze i najliczniejsze towarzystwo. Nostra culpa, nostra culpa, nostra maxima culpa. Wielka jest nasza wina, ale ją nareszcie naprawimy i począwszy od roku 1933-go (zapamiętajcie sobie tę datę) Reduty Prasy będą co roku jednoczyć Bydgoszczan w balowym wirze.

Ponieważ każda z sal do tańców jest dla naszych celów za mała lub za odległa, na Redutę wynajęliśmy obydwie sale Pod Orłem. W pierwszej będzie się odbywał dancing do białego rana. Szanowne mamy i jeszcze bardziej szanowne ciocie, tudzież wielce czcigodni tatusiowie znajdą tutaj stolik przytulny, aby przy szklance kawy, lub kieliszku wina patrzeć na tańczące pary i podziwiać wspaniałe numery kabaretowe w wykonaniu ulubieńców naszej sceny. Ci ostatni na nasze wezwanie pospieszyli z darami swego talentu. Tańcem, śpiewem, monologiem okraszą nam ucztę i zbiorą rzęsiste oklaski. Kto wystąpi? Dowiecie się niebawem. Wszystkiego Wam zdradzić odrazu nie można.

Biała sala będzie przeznaczona dla tańca. Tęskne melodje tanga, buńczuczne foxtroty, sentymentalne walce, zadzierzyste mazury i obertasy splotą się w czarownym wieńcu. Lecz najbardziej zajadli tancerze potrzebują od czasu do czasu wytchnienia. W tych momentach specjalnie zorganizowane konkursy z tysiącem pięknych nagród urozmaicą czas i utrwalą się w pamięci pięknych pań, które, co łatwo się domyśleć, zagarną swemi rączkami wszystkie przygotowane dary.

Tak się przedstawia program w grubszych zarysach. Następne komunikaty z placu boju oświetlą sytuację wyczerpująco. Tymczasem wystarczy, jeśli zamiast „dzień dobry“ będziemy się witali:

Czy pamiętasz o 4-tym lutym??

—::—

Ch. Z. Mł. P. „Odrodzenie“.

Walne zebranie Ch. Z. Mł. P. „Odrodzenie“ odbędzie się **w piątek** dnia 20 b. m. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga, ul. Długa 37.

Uprasza się o liczny udział. Goście i Sympatycy mile widziani.

Zgłoszenia na listę członków przyjmuje sekretarz W. Małek (Jackowskiego 15 m. 2).

Zarząd.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Roczne walne zebranie **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 18-ej w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

KORONOWO.

Roczne walne zebranie **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Koronowo** odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 2-ej po poł. w lokalu p. Golnikowej przy Rynku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

—::—

Niezwykłe źródło dochodu oszukańczej trójki.

Oszustwo popłaca...

Z Nowego nad Wisłą donosi nasz korespondent:

W ostatnich dniach nakryła policja pewną trójkę, która od pewnego czasu uprawiała wcale intratne transakcyjki — dokonywała kradzieży i oszustw w rzadko wyrafinowany sposób. Trójkę tą stanowią: Bronisław Jeziorski, robotnik z Morgów, żona jego Helena i godny siebie wspólnik Jan Klein.

Sprawki ich miały następujące oblicze: Jeziorski dostawił w tut. młynie 1 ctr. jęczmienia, do którego wmieszał 10 kg. piasku; otrzymaną w młynie asygnatę dostawy przerobił na 2 ctr. i już zarobił. W taki sam sposób postąpił towarzysz jego Klein. Znacznie lepsze „kawały“ urządzili na szkodę tut. „Rolnika“, gdzie asygnatę na dostawę 1,40 ctr. zboża sfałszowali na 11,40 ctr. Żona z podrobioną asygnatą udawała się do biura i podejmowała pieniądze. Takiej transakcji w „Rolniku“ dopuścili się aż trzy razy: na 10 ctr. żyta, 11,40 ctr. pszenicy, zaś w trzecim wypadku sprawa nie udała się. Poza wymienionemi oszustwami dokonali oni kradzieży: 7. 12. ub. r. u nauczyciela Leona Czapiewskiego 8 kur i 4 królików, 16 grudnia u Jana Kłosa w Komórsku 1 ctr. pszenicy i 5 kur, 31 grudnia u Fudowej w Trylu 10 kaczek.

Jeziorski i Klein zostali osadzeni w areszcie do dyspozycji sądu grodzkiego w Nowem.

Jazda kontrolna przeciętnej szybkości.

Pomorski Automobilklub przerwał sen zimowy i urządził jazdę konkursową na przestrzeni 63 klm.

W naszem życiu sportowem, zima tworzy rok rocznie długie luki i wyrwy, które częstokroć są przymusowe w wielu jednakże wypadkach, a nawet przeważnie wynikają one z przyzwyczajenia.

Wieleż to sportów mogłoby i powinnoby u nas żyć i rozwijać się przez cały rok okrągły bez przerwy, nie dopuszczając do rozleniwiania się, do zapadania w letarg kilkomiesięczny, tak szkodliwy dla naszej sprawności fizycznej i duchowej.

A tymczasem cóż się dzieje. Przy pierwszych podmuchach zimowych, a właściwie kiedy kalendarz oficjalnie oznajmia nastanie zimy, w całym polskim sporcie automobilowym wszystko zamiera. Nie potrzebnie, ale weszło to już w zwyczaj u nas w odróżnieniu od innych narodów świata. To też wszelka inicjatywa w kierunku wyjścia z tej przysłowionej martwoty zasługuje na jak największe i najgoretsze poparcie.

Pomorski Automobilklub postawił sobie za zadanie przerwać sen zimowy swoim członkom i sympatykom i zorganizował w niedzielę, 15 stycznia br., pierwszą imprezę zimową pod nazwą: „Jazda kontrolna przeciętnej szybkości“.

Trasa okrężna obejmowała 63 km. i biegła od miejsca startu róg ul. Gdańskiej — Słowackiego przez Osielsk — Kusowo — Kotomierz — Koronowo — Bydgoszcz. (Meta miejsce startu). Na trasie okrężnej były czynne 3 tajne punkty kontrolne. Start odbył się punktualnie o godz. 14-ej, przyczem maszyny startowały w trzech minutowych odstępach. — Numera parzyste wykonywały okrężną od strony szosy Koronowa, nieparzyste od strony szosy Świecia.

Jako komandor imprezy fungował prezes komisji sportowej p. inż. Stulgiński.

Do udziału w imprezie jako zawodnicy dopuszczeni byli członkowie P. A. oraz specjalnie proszeni goście, posiadający prawo jazdy.

Jako przeciętna szybkość jazdy na trasie okrężnej ustaliła kom. techniczna 35 km na godz.

Konkurs rozstrzygnięty został w klasyfikacji opartej na zasadzie najmniejszych odchyleń zgóry przeciętnej szybkości (35 km.) w pojęciu idealnym na całej przestrzeni i jej pododcinkach kontrolnych.

Na podstawie orzeczenia komandora imprezy przyznano pierwszą nagrodę p. Lundemu, pkt. 81,4, drugą p. rotm. Zawadilowi, pkt. 104,8, trzecią p. Seifertowi, pkt. 127,1, czwartą p. Heydemanowi, pkt. 133,4.

Impreza odbyła się ściśle według zasad regulaminu, wypadków nie notowano. Niestety tylko trwający mróz niedzielny odstraszył kilku naszych sportowców od wzięcia udziału tak, że na starcie stanęło 7 maszyn.

O godz. 18,30 odbyło się w hotelu pod Orłem rozdanie nagród, które po krótkim streszczeniu przebiegu imprezy, dokonał komandor imprezy inż. Stulgiński. — Następnie przy koleżeńskim wypiciu bratniej czarki spędzono kilka miłych chwil.

Na koniec poczuwamy się do obowiązku wyrazić nasze uznanie policji bydgoskiej za wyjątkową ścisłą ochronę trasy imprezy, — oraz wszystkim tym członkom i sympatykom, którzy na wezwanie stanęli do prac organizacyjnych, składamy tą drogą nasze podziękowanie.

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia III klasy 26-polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

200,000 zł nr. 4291.

15.000 zł nr. 97567.

Po **10.000 zł** nr. 28945+ 91343.

Po **5.000 zł** nr. 94414 116514.

2.000 zł nr. 138617.

Po **1.000 zł** nr. 9444 30747 66458 68162 133070 133141.

Po **500 zł** nr. 18651 28969 33449 42949 49537 50145 52531 89744 101525 109901 127781 130610 130912+.

Po **400 zł** nr. 19974 40905 44550 53456 64607 75523 82898 90341 90543 95025 96716 104475 105148 106891 119360.

Po **300 zł** nr. 3533 7338 8897 17399 21751 22919+ 44370 45339 58551 64395 72957 101434 104245 111357 116070 117090 117946.

Po **250 zł** nr. 70 1326 12179 17141 24360 27116 29578 30072+ 32576+ 36703 44893 48052 49735 49781 54795 67480 68264 70232 71939 75784 76538 77638 79275 81125 93756+ 101695 102060 113368 116237 118849 122987 124188 124900 125942 131540 134416 136734 137850 138037 141030.

Taryfa przewozu drzewa obniżona.

Warszawa, 18. 1. (tel. wł.) W najbliższym czasie wejdą w życie dalsze zniżki taryfowe na przewóz materjałów drzewnych, tak w komunikacji wewnętrznej, jak i na eksport. W komunikacji wewnętrznej obniżona została taryfa na przewóz drzewa opałowego i drzewa surowego do tartaków o 30% przy przewozach na odległość do 200 kilometrów. Na odległości dalsze zniżka maleje i znika przy odległości 300 km.

Celem dalszego popierania ruchu budowlanego w związku ze zbliżającym się sezonem obniżono o 15% taryfę na przewóz drzewa tartego, przewożonego na odległość powyżej 100 km. W tym samym stosunku obniżono taryfę na przewóz wyrobów budowlanych i stolarskich.

Z rocznego walnego zebrania

Tow. Powst. i Wojaków placówki Wilczak-Okole.

Jedną z najbardziej żywotnych organizacyj w okręgu 23 Związku Powstańców i Wojaków jest placówka Wilczak—Okole. Dowodem tego jest egzamin z działalności całorocznej.

Dnia 16 bm. odbyło się roczne walne zebranie w lokalu p. Kleinerta. Zagaił je prezes p. Wł. Marciniak w obecności 118 członków. Przewodniczył zast. kom. okręgu p. Kałamaja, który powołał do pióra p. Wolskiego, a na asesorów pp.: Krawczaka (Bielawy-Skrzetusko) i Mińskiego z Macierzy.

Sprawozdania złożyli prezes p. Wł. Marciniak, sekr. p. Szczeciński, skarbnik p. Tomczak i komendant p. Stróżyk. Ze sprawozdań dowiedziano się, że organizacja brała czynny udział w różnych ćwiczeniach, w marszu bojowym, strzelaniu ostrym, sporcie i innych, czego dowodem dużo nagród zdobytych przez drużynę.

Na wniosek komisji rewizyjnej p. Kopydłowskiego udzielono zarządowi pokwitowanie.

Nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes p. Wł. Marciniak (5 rok z rzędu), zast. prezesa p. Wyzujak, sekr. p. Szczeciński, skarbnik p. Tomczak, zast. sekr. p. Nyka, bibljotekarz p. Otlewski, referent organizacyjny p. Szwałkowski, ref. oświatowy p. Jałoszyński, adjutantem kom. p. Napierała, opiekun klubu sportowego „Brda“ p. Wylegała.

Po uchwaleniu kilku spraw czysto wewnętrznych, prezes zamknął zebranie.

Jednodniowy specjalny kurs rolniczy w Bydgoszczy

w dniu 23 stycznia br. w sali Pod Lwem.

W głębokiej trosce o lepszą przyszłość rolnictwa, o lepsze jutro — w szukaniu dróg wyjścia i poprawienia stosunków rolniczych, urządza Pow. Oddział Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych jednodniowy kurs rolniczy w Bydgoszczy dnia 23-go stycznia br. o godz. 9-ej rano w sali „Pod Lwem“.

Program wykładów obejmuje: 1) Państwo a kryzys produkcji wiejskiej — ref. p. Szczęsny Jaxa Bykowski z Poznania; 2) Czy i w jaki sposób może być skuteczna samoobrona rolnika w walce z kryzysem w odniesieniu do: a) produkcji zwierzęcej — ref. inż. dr. J. Szuman, b) produkcji roślinnej — ref. p. St. Połowicz-Środa.

W doborze aktualnych tematów jak również wszechstronność ich oświetlenia, da możność uczestnikom kursu wyciągnięcia odnośnych wniosków praktycznych i uzyskania częściowego poprawienia opłacalności swoich warsztatów rolnych.

Sala ogrzana.

Z Biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

W sprawie obrotów kompensacyjnych.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanych sfer przemysłowych i handlowych, iż ogłoszone zostały przepisy techniczne dotyczące postępowania i załatwiania transakcyj kompensacyjnych przez Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, Sp. z ogr. odp. w Warszawie. Ze względu na aktualność i ważność sprawy wskazanem jest dokładne zapoznanie się z odnośnemi przepisami przez zainteresowanych importerów i eksporterów w ich własnym interesie.

Przepisy te można przejrzeć w Referacie Obrotu Handlowego w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10.

*

Informacje z dziedziny handlu zagranicznego.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zainteresowane firmy i osoby mogą otrzymać bliższe informacje w następujących sprawach: 1. możliwości powstania rynku zbytu na napoje alkoholowe w Stanach Zjednoczonych w wyniku prawdopodobnej liberalizacji ustawodawstwa prohibicyjnego; 2. zakazu wwozu do Hiszpanji papieru przeznaczonego dla wydawnictw perjodycznych; 3. przedłużenie okresu ważności listy kontyngentów przywozowych w Grecji do dnia 15 maja 1933 r., 4. wprowadzenie przez Rumunję reglamentacji przywozu, szczególnie w odniesieniu do eksportu polskiego; 5. rozszerzenia zakazów przywozu na Węgrzech; 6. zestawienie importowanych przez Rumunję w r. 1931 towarów polskich, podlegających rumuńskim kontyngentom przywozowym.

*

Ostrzeżenie.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy ostrzega firmy polskie, zwłaszcza eksportujące jaja, przed wchodzeniem w stosunki z firmą hiszpańską „Andrade y Sierra“ w Irunie.

Bliższych w tej sprawie informacyj udziela Referat Eksportowy Izby Przemysłowo-Handlowej, Nowy Rynek 10.

Zbrodnicza para narzeczonych oskarża się wzajemnie.

Rogowo, 18. 1. W ostatnich dniach wydarzył się wypadek wykolejenia się kolejki pow. Żnin—Rogowo koło stacji Sarbinowo wskutek najechania na kamień, położony zbrodniczą ręką na torze. Obecnie wyszły na jaw szczegóły zamachu i to w niezwykłych okolicznościach. Oto w tych dniach zgłosiła się na posterunku P. P. w Rogowie niejaka St. J., służąca p. Bosiackiego z Niedźwiad, i zeznała, że sprawcą zamachu jest jej narzeczony, niejaki St. Sz., również służący u p. B. w Niedźwiadach. On to podłożył kamień na torze, powodując tem wykolejenie się pociągu. Zaraz po zamachu Sz. jej o tem opowiadał, ale ona jako jego narzeczona nie zdradziła go; ponieważ jednakże ostatnio zaszły między nimi nieporozumienia, więc wydaje jego sprawę, dodając, że zeznania swe może poprzeć przysięgą. Na skutek denuncjacji policja aresztowała S., który się do winy przyznał, ale zarazem oskarżył swoją narzeczoną również o czyn zbrodniczy a mianowicie, że w roku 1930 zamordowała swe nieślubne 2 i pół miesięczne dziecko płci męskiej. Wobec tego policja aresztowała również J., osadzając ją w więzieniu, przyczem wyszło na jaw, że Sz. jest żonaty i ma 2 dzieci, które pozostawił w b. Kongresówce, a u p. B. przedstawił się wspólnie z J. jako małżeństwo.

Eksplodujący nabój.

Zatrudniony u pewnego mistrza rusznikarskiego uczeń 17-letni Karol Berg udał się do piwnicy po węgiel. W piwnicy wśród węgli znajdował się nabój, którego uczeń nie zauważył. Nagle z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch naboju, przyczem Berg odniósł dotkliwe rany przy prawej ręce i prawego oka. Pogotowie Ratunkowe odwiozło ucznia do Lecznicy Miejskiej. Po zaopatrzeniu ran odstawiono go do mieszkania przy ulicy Filareckiej 21.

Włamania i kradzieże.

Plińska Walera, zam. przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 6, zgłosiła kradzież pierzyny i pierza przez nieznanego sprawcę.

Mucha Jakób, zam. przy ul. Strzeleckiej 42, zgłosił, że w nocy z 13 na 14 bm. dokonano kradzieży z włamaniem zapomocą rozbicia kłódki do chlewa. Skradziono 5 kur i około 25 kg. wędlin.

Ziegenhagen Herman, zam. przy Wełnianym Rynku 2, zgłosił kradzież futra z przedpokoju mieszkania, wartości 70 zł.

Adamski Bolesław, zam. w Zamojściu, pow. szubińskiego, zgłosił, że 14 bm. skradziono mu z wozu na ulicy koszyk z zawartością wyrobów mięsnych.

—::—

Ślubowanie rybaków kaszubskich.

(PAT) W Pucku odbyło się doroczne walne zebranie centralnego Związku Towarzystw Rybackich Wybrzeża Morskiego. W zebraniu oprócz rybaków wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów z wicestarostą morskim Bolduanem. Po obradach na tematy związane ze stanem rybołóstwa, wysłuchano referatu politycznego. Zebrani wysłali na ręce wojewody pomorskiego zapewnienie, że będą zawsze trwali na straży polskości Pomorza i wraz z całą ludnością kaszubską złożyli ślubowanie że wszystkie swoje siły oddadzą pracy dla państwa.

Chłopak 17-letni napadł na stróża nocnego.

„Nowy Kurjer“ donosi z Gniezna:

O godz. 3 nad ranem dokonano bestjalskiego napadu na stróża nocnego majętności Sulin, 55-letniego Franciszka Kujawskiego. Napastnik, którym okazał się 17-letni Józef Raniewicz z Sulina zadał mu w chwili, gdy K. zamierzał opuścić stajnię, tak straszny cios, prawdopodobnie toporkiem w głowę, że Kujawski runął bezprzytomny na ziemię. Wówczas Raniewicz dopadł do bezbronnego stróża i zadał mu kilka dalszych ciosów w głowę i brzuch. Na szczęście ciężka czapka i kożuch osłabiły siłę ciosów, niemniej jednak Kujawski doznał dość poważnych obrażeń.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż napad został dokonany na tle zemsty, gdyż jak stwierdzono, już dnia poprzedniego Raniewicz czatował w lesie na Kujawskiego, jednakże musiał odstąpić od swego zamiaru, gdyż Kujawski wracał w towarzystwie syna. Młodocianego bandytę ujęto i odstawiono do więzienia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pomorzanin. Jeżeli Pan koniecznie chce należeć do Niemiec, proszę rycersko odchylić przyłbicę. Z przyjemnością postaramy się o to, ażeby Pan otrzymał bezpłatny paszport do „Vaterlandu“, jeżeli Pana przedtem nie ulokują w więzieniu, na które sobie Pan rzetelnie zasłużył.

DZIAŁ SPORTOWY

ZWYCIĘSTWO HOKEJOWEJ DRUŻYNY POLSKIEJ W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

Morawska Ostrawa. W drodze powrotnej do kraju zatrzymała się hokejowa drużyna polska w Morawskiej Ostrawie, gdzie rozegrała mecz, jako reprezentacja Warszawy z Morawską Ostrawą, reprezentowaną przez Slovan. Zwyciężyli Polacy w nieznacznym stosunku 3:2 (1:0, 1:1, 1:1).

Na drużynie polskiej odbił się ujemnie brak Krygiera, oraz kontuzjowanie na początku gry Marchewczyka. Mimo to Polacy mieli przewagę nad przeciwnikiem, zarówno techniczną, jak i praktyczną.

Gra prowadzona na stosunkowo małem boisku była dość chaotyczna i ostra, zwłaszcza ze strony Slovanu.

Bramki zdobyli dla Warszawy Szenajch (2) i Nowak (1), a dla Czechów Flach i Smidak po jednej.

ZWYCIĘSTWO RANA.

Nowy York. Wczoraj doskonały zawodowy bokser polski Edward Ran stoczył ciężką 10-rundową walkę z pięściarzem amerykańskim Mecadon'em. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Ran, przyczem w ostatnich rundach Mecadon znalazł się kilka razy na deskach.

STADJON DLA PIŁKARSKICH MISTRZÓW ŚWIATA W RZYMIE.

Rzym. W związku z piłkarskiemi mistrzostwami świata, które mają się odbyć w 1934 r. w Rzymie, włoska federacja piłki nożnej proponuje budowę specjalnego stadjonu, obliczonego na 150.000 osób.

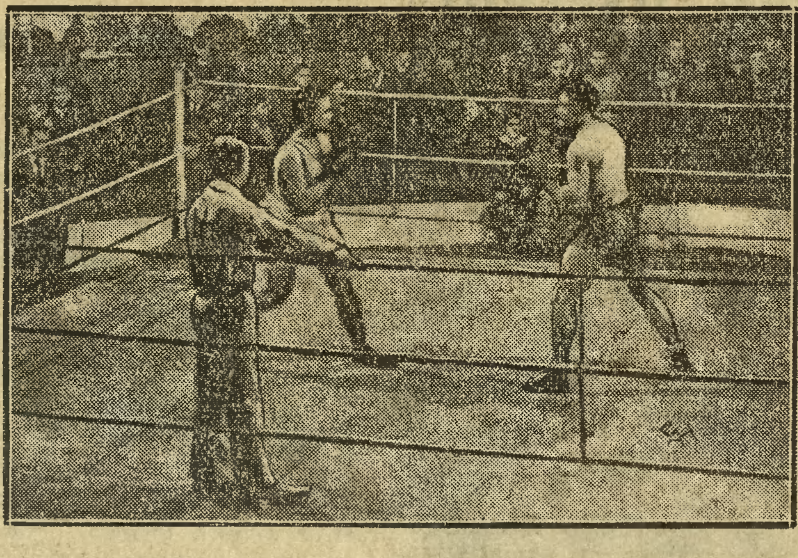
AMERYKA BIJE EUROPĘ W HOKEJU.

Przed kilkoma dniami odbył się w Paryżu ciekawy mecz hokejowy pomiędzy Ameryką, reprezentowaną przez drużynę Massachussetts a kombinowaną reprezentacją Europy. Zwyciężyła drużyna amerykańska w stosunku 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). W składzie reprezentacji europejskiej wystąpili 4 Niemcy, w tem trzej bracia Rudi, Heinz i Gerhard Ball. Reprezentacja Europy była początkowo niezgrana, zwłaszcza atak wykazał duże braki techniczne. W 3 tercji Europejczycy nie ustępowali wprawdzie Amerykanom, ale nie wpłynęło to już na ostateczny wynik meczu.



OSK. BEDNARCZYK, skazany na śmierć za zamordowanie Ś. p. ks. Masłowskiego.

Boks.



Na zdjęciu naszem widzimy fragment z meczu bokserskiego pomiędzy drużynami Warszawy i Łodzi, a mianowicie walkę w wadze półciężkiej pomiędzy mistrzem Polski Karpińskim (Warszawa) a Kempą (Łódź). Walka ta skończyła się niespodziewanem zwycięstwem Kempy. Mecz zakończył się rezultatem 9:7 dla Łodzi.

Inowrocławska Goplanja zwycięża w Gdańsku i Tczewie.

Donosiliśmy ostatnio o zwycięstwie Goplanji a raczej o jej remisie z ABC gdańskim. Szczegóły przynosimy dziś.

Gdańsk. Jak już podaliśmy w sobotę wieczorem odbył się w Gdańsku rewanżowy mecz bokserski pomiędzy niemiecką drużyną Amateurs Box Club a Goplanją z Inowrocławia. Zainteresowanie meczem było bardzo wielkie i sala zgromadziła około 2.000 widzów. Szczególnie licznie stawiła się kolonja polska w Gdańsku, oraz wielu gości z Gdyni, Tczewa, Wejherowa i t. d. Mimo remisowego zakończenia (8:8) zawody wykazały bezwzględną wyższość drużyny polskiej. Gdyby sędziowie nie skrzywdzili zawodnika Goplanji wagi lekkiej Lelewskiego, który miał bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem, wynik brzmiałby 10:6 dla Polaków.

W poszczególnych wagach Rogowski pokonał wysoko na punkty Gohlkego (ABC) mimo, że ten ostatni był cięższy o dwie kategorje. Paschalski przegrał nieznacznie na punkty z Jacobsem (ABC), Walkowski zwyciężył zdecydowanie Karbowskiego (ABC), Lelewskiemu nie przyznano zwycięstwa nad Wesselem (ABC), mimo, że górował nad Niemcem bardzo wyraźnie, a dwa razy posłał go nawet na deski do 9. Orzeczenie sędziów wywołało bardzo burzliwą demonstrację publiczną i zawody przerwano na 20 minut. Po tym incydencie zmieniono również skład sędziów. W następnych walkach Radomski zwyciężył przez dyskwalifikację Grabowskiego za uderzenie poniżej pasa, Lewandowski wygrał z Vordenem (ABC), Chmielewski przegrał z Kossem (ABC), wreszcie Puszczykowski poddaje się w pierwszej rundzie Möllerowi (ABC) na skutek kontuzji prawej ręki.

Następnego dnia Goplanja walczyła w Tczewie z kombinowaną reprezentacją gdańskiej Gedanji i miejscowego Sokoła. Zawody, które zgromadziły około 1500 osób, przyniosły Goplanji zwycięstwo w stosunku 9:7.

—:-:—

Z życia towarzystw.

Chór kościelny pod wezw. św. Grzegorza w Czyżkówku. W piątek 20. bm. o godz. 20 roczne walne zebranie w salce obok kaplicy.

SMP. „Przedświt“ oddział młodszy. Dziś w środę o godz. 19 zbiórka I. zastępu w Ognisku przy Farze.

Klub Wioślarski „Gryf“. Zebranie plenarne w czwartek 19. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się podać adresy gości celem wysłania zaproszeń na bal karnawałowy w dniu 1 lutego u skarbnika drh. Sperkowskiego.

SMP. „Gwiazda“ oddział młodszy. Dnia 19. bm. o godz. 19,30 zebranie w salce parafj. Przyjęcie kandydatów przed zebraniem.

Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu w czwartek się nie odbędzie.

Związek Pracowników Kupieckich. Roczne walne zebranie w środę 18 bm. o godz. 20 w hotelu Lengning. Uprasza się również o podawanie adresów gości, celem wysłania zaproszeń na bal karnawałowy w dniu 11 lutego w Resursie Kupieckiej.

Stow. Młodych Polek oddział starszy. Walne zebranie w czwartek 19. bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego.

SMP. „Przedświt“ oddz. starszy. W czwartek o godz. 18 zbiórka III zastępu w Ognisku przy Farze.

Hodowcy drobiu, królików itd. Zebranie w poczekalni autobusowej 19. bm. o godz. 18.

K. S. „Brda“. Dziś o godz. 19 zebranie zarządu w lokalu p. Małeckiego. Roczne walne zebranie w piątek 20. bm. o godz. 19,30 tamże.

B. K. S. „Polonja“ urządza dnia 21. bm. w salach Resursy Kupieckiej doroczną zabawę karnawałową. Początek o godz. 21. Zaproszenia są jeszcze do odebrania u kol. Stryszyka przy ul. Długiej 12.

Sokół III. W niedzielę wycieczka saneczkowa dla wszystkich członków gniazda. Bliższe szczegóły podczas ćwiczeń. Ćwiczenia odbywają się w środy, czwartki i soboty w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego.

Sokół żeński Jachcice. Roczne walne zebranie 19. bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego ul. Saperów 75. Bratnie gniazda zaprasza się.

Tow. śpiewu „Św. Cecylja“. 18. bm. o godz. 19-ej zebranie zarządu, o godz. 20 walne zebranie w lokalu p. Glapy, Grunwaldzka 84. Bratnie towarzystwa proszone są o wydelegowanie swych przedstawicieli.

ZMARLI.

Ś. p. **Michał Imblerowicz,** elektromonter elektrowni inowrocławskiej, lat 30.

Ś. p. **Konstanty Szperka,** lat 48, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Jakób Kaźmierczak,** posiedziciel w Radownicy, w pow. złotowskim.

Ś. p. **Tomasz Śmierniak,** lat 74, w Rzadkwinie.

Ś. p. **Leokadja z Chrobotów Formelowa,** lat 45, w Kartuzach.

Ś. p. **Berta z Hausów Neumannowa,** w Grudziądzu, lat 67.

Ś. p. Marja z Wapniciaków **Mikołajczakowa,** lat 64, w Śremie.

Z kłopotów pani domu.

O wstawaniu „lewą nogą“.

Jedna z moich znajomych, zamężna od niewielu lat powiedziała niedawno: teraz rozumiem, dlaczego najłagodniejsza panna po zamążpójściu, staje się **taka „zła“;** poprostu im lepsza gospodyni, tem bardziej „zła“.

Owa tak zwana „złość“ nie jest naturalnie niczem innem, jak osłabieniem nerwowem Wielka odpowiedzialność, ciążąca nad pania domu, **nadmiar obowiązków,** którym nieraz nie jest ona w stanie podołać, powodują **słabość systemu nerwowego,** tem większą, im bardziej bierze się **na serjo** swoje obowiązki, im bardziej chciałoby się mieć w domu wszystko jak najbardziej wzorowo. Pozatem wkrótce przekonuje się każda, że nie „ujedzie“ z dawną słodyczą w obejściu, że im bardziej będą się jej **bali** domownicy i niedomownicy, tem łatwiej będzie utrzymać w domu potrzebny rygor.

Koniec końcem, zawód ten, którego się do niedawna wogóle nie zaliczało do zawodów, całkiem tak, jak gdyby był nie wiem jaką synekurą — **zawód pani domu** jest tak trudny i tak bardzo wyczerpuje nerwy, że jeżeli nie chce się być jakaś nieznośną sekutnicą, trzeba będzie obejść się troszeczkę **ogledniej ze swojemi nerwami** i ze zdrowiem wogóle.

Jakieś przysłowie mówi o ludziach, cierpiących w jakimś dniu na zły humor, że **„napewno wstali lewą nogą“.** To, którą nogą wstaje się z łóżka, niewątpliwie nie wpływa na to, jak się ułoży dzień. Ale jak się wogóle wstało i w jaki sposób spędziło się **pierwsze kwadranse** poranne, to ma z pewnością wielki wpływ na nasz nastrój i kształtuje w nas albo pogodę ducha i wielką odporność na wszystkie przeciwności, albo ciągłe drżenie nerwów, i załamywanie się przy lada niepowodzeniu.

Pewien znany pedagog radzi w jakimś podręczniku dla swych młodych przyjaciół, by każdego dnia **z rana** zaopatrywali się w cały **zapas dobrych, jasnych, silnych myśli i dobrych chęci.** Gdy kolejka górska jedzie pod górę, powiada, także palą **mocno w lokomotywie,** by po drodze nie ustała. Każdy dzień w życiu jest taką stromą drogą w górę. Jeśli chcemy nie ustać na niej, ale przejść do końca mocni i radośni, wtedy trzeba także „zaopatrzyć się“ w dobre myśli i dobrą wolę na początku drogi rankiem. Stąd niewątpliwie zwyczaj wielu ludzi pracujących nad sobą, by codzień rano spędzić pierwsza godzinę **sam na sam ze sobą** przy czytaniu jakiejś dobrej książki, rozmyślaniu i modlitwie.

Tak mówi wybitny myśliciel o pielęgnowaniu duszy w pierwszych kwadransach po obudzeniu się. Uzupełnić trzeba jego słowa tem co mówi lekarz o **higjenie** ciała po obudzeniu się. Równowaga psychiczna i nastrój całego dnia zależy w dużej mierze od tego, czy się nie wstało w pośpiechu, ze zmęczeniem, połknęło na prędce śniadanie i od samego rana zmęczonym i zniechęconym poszło do zajęć.

Więc trzeba położyć się wieczorem dość wcześnie, by móc spać spokojnie **7—8 godzin,** bo tyle snu na ogół trzeba dorosłem człowiekowi. Następnie, obudziwszy się, **nie wylegiwać się,** gdyż to osłabia i rozmiękcza organizm. Dobrze jest podobnie wyciągnąć się w łóżku i **natrzeć** całą powierzchnię skóry rękoma — to ożywia obieg krwi i oddychanie. Potem stosować trzeba **kilka ćwiczeń fizycznych,** zapamiętanych z lekcyj gimnastyki w szkole, budzi to samopoczucie, uspakaja nerwy. W końcu **myć całe ciało** szorstkim płatkiem i wycierać szorstkim ręcznikiem. Taki masaż wpływa doskonale na obieg krwi.

Drugim etapem higjeny porannej, to **śniadanie,** spożyte **spokojnie** i we **właściwem zestawieniu.** Filiżanka kawy lub herbaty i kawałek chleba albo bułeczka są stanowczo niedostatecznem pożywieniem dla pracujących zawodowo. Żeby nie psuć nerwów, należy pić żytnią kawę, mleczne kakao, mleko, albo wreszcie zjeść starodawną polewkę albo płatki owiane. Chleb powinien być razowy, posmarowany masłem lub dobrą jakąś margaryną i prócz tego miodem albo marmeladą. Kto może pozwolić sobie na to, niechaj doda do takiego śniadania jajko lub trochę zimnego mięsa albo wędlin, jabłuszko, albo orzechy, suszony owoc itp.

Bez pośpiechu, **bez zdenerwowania** należy zabrać się o **oznaczonej godzinie** do zajęć, z przeświadczeniem, że **zdąży się** zrobić wszystko na czas.

Taka higjena poranna zapobiega doskonale temu, że w ciągu dnia zarzuca nam: znowu wstała lewą nogą...

M. N.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

„Tęcza" przybyła do Rio de Janeiro

Rio de Janeiro, 18. 1. (PAT) „Arc-en-Ciel" (Tęcza) zakończył swą podróż przebywszy jeszcze ostatni etap z **Natalu do Rio de Janeiro.**

Skała oberwała się z wyskości 200 m.

Paryż, 17. 1. (PAT) W miejscowości Rochelle Gorbon w pobliżu Tours **oberwała się i spadła z wysokości 200 metrów skała.** Trzy domy, stojące u stóp skały zostały zdruzgotane. **Z pod szczątków murów domów oraz masy skał i kamieni wydobyto dotychczas zwłoki trzech osób.**

5000 krów przed wiedeńskim parlamentem.

Wiedeń, 17. 1. (PAT) Celem zaprotestowania przeciwko podatkowi od mleka producenci i handlujący nabiałem postanowili urządzić oryginalną demonstrację, **mianowicie, spędzić do Wiednia 5.000 krów z okolic i ustawić je na Ringstrasse przed parlamentem.** Policja zakazała tej demonstracji.

Król Borys w zatargu z Papieżem.

Wiedeń, 18. 1. „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu, że chrzest pierworodnej córki bułgarskiej pary królewskiej, dokonany według obrządku prawosławnego wywołał nader **przykre wrażenie zarówno w Watykanie, jak w tutejszych kołach politycznych.**

Protest Ojca Świętego z powodu niedotrzymania przyrzeczeń danych w Assyżu doręczył nuncjusz apostolski **nie tylko rządowi bułgarskiemu, ale także i królowi w formie orędzia.** W kołach watykańskich nie zaprzeczają doniesieniu, że **nuncjusz apostolski w Sofji zostanie prawdopodobnie odwołany.** Orędzie Ojca Świętego do króla bułgarskiego stwierdza ponownie, że królowa nie jest w tej sprawie winna.

(Jak wiadomo król Borys żeniąc się zaręczał, że dzieci wychowa po katolicku).

Pracownik kolejowy szedł po śmierć.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy),

Tczew, 18 stycznia.

Przechodnie znaleźli na jezdni ul. Skarszewskiej, w pobliżu mostu kolejowego trupa młodego mężczyzny. Po przewiezieniu tegoż do szpitala św. Wincentego stwierdzono, iż denat zmarł na atak sercowy. Jak wynika z dokumentów osobistych znalezionych w ubraniu zmarłego jest to 25-letni pracownik kolejowy Stefan Andrykowski zamieszkały w Tczewie na Siedlisku.

Ś. p. Andrykowski około godz. 18-tej opuścił mieszkanie siostry swej przy ul. Królewieckiej nr. 19, zapowiadając, iż czuje, że mu tchu braknie i udaje się w tym celu do brata swego zamieszkującego na Prądnicy, lecz nieubłagana śmierć napotkała swą ofiarę w połowie drogi.

Ś. p. Stefan Andrykowski osierocił żonę i 2-letnie dziecko. Wypadkiem powyższym zajął się miejscowy Wydział Śledczy.

Brat kanclerza Austrji odebrał sobie życie.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru majster stolarski Schober, brat kanclerza Austrji. Powodem samobójstwa były kłopoty materjalne.

70-letny Lloyd George „stary ale jary".

Lloyd George obchodził wczoraj 70 rocznicę urodzin. Zapytany, czy zamierza jeszcze powrócić do kierownictwa partją, oświadczył, że nie zamierza objąć stanowiska leadera, ale że nie ustanie w dawaniu krajowi swych rad i wskazówek, niezależnie od tego, czy znajdą one uznanie czy nie.

Szczegóły stracenia bandytów Bednarczyka i Grelki.

Poznań, 18. 1. (tel. wł.) Około godz. wpół do 10-tej wieczorem obaj skazani na śmierć mordercy śp. ks. Masłowskiego wyrazili jako ostatnie życzenie, by mogli otrzymać tabliczkę **czekolady, pączków, tortu i papierosów.** Życzenie to spełniono i obaj otrzymali to niezwykle dla nich pożywienie. Grelka, prosząc o te słodycze, oświadczył z ironicznym uśmiechem, że chce się dobrze najeść, aby być cięższy, to kat będzie miał łatwiejszą robotę.

Noc spędził Bednarczyk bezsennie w przeciwieństwie do Grelki, który położył się o godz. 12-tej na pryczę i twardym snem spał do godz. 4-tej. Wczesnym rankiem przybył do celi Bednarczyka ksiądz i udzielił mu Komunji Św. Grelka natomiast ani nie chciał słyszeć o pojednaniu się z Bogiem. O godz. 3,41 przyjechał z Warszawy kat Braun. Na miejscu stracenia Bednarczyk, idąc na szafot, pocałował mu przez księdza krzyż. Prokurator Elsnerowicz zwrócił się do kata ze słowami: **„Proszę spełnić swoją powinność".** O godz. 5,41 Bednarczyk zawisł na szubienicy, ciało jego zdjęto o godz. 6,08.

W międzyczasie wszedł do celi Grelki ponownie ksiądz, błagając go, aby przecie nie poszedł na śmierć nie pojednawszy się z Bogiem. Bandyta w ostrych słowach odmówił. Kiedy szedł na szafot, ksiądz błagał go: **Synu, pocałuj przynajmniej krzyż!** Bandyta na to odparł: **Nie chcę waszych bogów!** — przyczem odtrącił podany mu krzyż. Grelka zawisł na sznurku o 6,13; po 20 minutach zwłoki jego zdjęto.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) w dalszym ciągu wyświetla dwa piękne dramaty p. t. **„Noc upojeń"** z Iwanem Petrowiczem i **„Między dwiema kobietami"** z Suzy Vernon w roli głównej. Niebywale ciekawa treść tych filmów, oraz cudowne zdjęcia wywierają przemiłe wrażenie.

BAŁTYK daje ostatni raz II. serję „Nieuchwytnej szajki" p. t. **„Zwycięstwo detektywa"** z Walterem Millerem oraz drugi film p. t. **„Chłopiec z Flandrji"** z Cooyan'em. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni straszne przeżycia młodego uczonego twórcy sztucznego człowieka p. t. **„Frankenstein".** Niesamowite to dzieło w swej treści i udźwiękowieniu jak również tło dekoracyjne jest jednym z najbardziej oryginalnych filmów, godnym zobaczenia. Nadprogram koncert orkiestry filharmonicznej, **wyjazd Liljanki Harvey do Ameryki,** pożar **„Atlanticu"** i wesoła komedja dźwiękowa **„Slim w Niemczech".**

MARYSIEŃKA wczoraj rozpoczęła wyświetlanie nowego programu, dwóch miłych i niezwykle interesujących filmów a mianowicie: **„Jaki papa — taki syn"** o treści tak zręcznie ujętej, że widz z zupełnem zadowoleniem ducha śledzi akcję i grę znakomitego Adolfa Menjou w roli papy. Drugi zaś **„Kobieto, puchu marny!"** z Ricardem Cortezem i Claire Windsor w rolach czołowych. Treść osnuta na tle znanej powieści posiada wiele ciekawych i silnych momentów. Pocz. o godz. 6,20 i 9.

NOWOŚCI. Dziś wspaniały film p. t. **„Hotel studentów"** w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu artystów filmowych. Nadprogram.

REWJA. Dziś i nadal nowy program. Na ekranie szlagierowy film, wstrząsający dramat erotyczny p. t. **„Pieśń wiosenna".** W roli gł. Vivan Gibson i Wilhelm Diterle. Na scenie: nowość! Od dnia 16 bm. nowy zespół artystów pod dyr. A. Malickiego odegra 3-aktową rewję p. t. **„Ułani, ułani".** Udział biorą Wąsowiczowa, Popielewska, Rudlicka, Malicki, Cezary Rowe.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 20, 21 i 22 bm. wielki film wojenny z r. 1812 Wandea - Paryż - Berezyna - Borodino. Potęga i upadek Wielkiego Napoleona p. t. **„Napoleon w Moskwie".** Początek senasów: dnia 20 i 21 bm. o godz. 19 i 21; dnia 22. bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Ceny biletów — tylko 45 groszy. Prócz tego nadprogram pikantna komedja.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 19 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Koncert szkolny z Filharm. Warsz. 15,25: Płyty gramofonowe. 15,35: „Nic za darmo — kupujmy roztropnie" odczyt. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40 Odczyt p. t. „Pieniądz i kapitalizacja". 17,00: Płyty gramofonowe. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Muzyka lekka z „Cristalu". 19,20: Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 19,30: Kwadrans literacki: Jan Waśniewski wygłosi w gwarze górniczej własne opowiadanie p. t. „Dawne czasy". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert ork. R. P. pod dyr. St. Nawrota i A. Stanisławski (domra). W przerwie wiadomości sportowe. 21,30: Słuchowisko p. t. „Dom kobiet" podług Zofji Nałkowskiej. 22,15: Orkiestra cygańska z Domu Fukiera. 23,00: Muzyka taneczna z „Adrji".

ZAGRANICA. Stockholm. 19,00: „Walkirja" opera Wagnera (akt I.) **Zurich (Beromuenster).** 19,30: „Tannhäuser" opera Wagnera. **Wrocław.** 19,30: „Tango o północy" operetka Komjati'ego. **Brno.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny muzyki polskiej. **Langenberg.** 20,30: „Arjadna na Naxos" op. Ryszarda Straussa. **Londyn Regional.** 20,30: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Praga.** 21,00: Koncert symfoniczny.

Bank Polski płacił dnia 18 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	29,70
franki szwajcarskie	171,22
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,67
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	357,30

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 1. 1933 roku.

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	52—58
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	42—46
Mięsiste tuczone starsze	34—40
Miernie odżywione	28—32
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	46—52
Tuczone mięsiste	40—44
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	30—36
Miernie odżywione	26—30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—56
Tuczone mięsiste	42—46
Nietuczone, dobrze odżywione	26—36
Miernie odżywione	16—20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54—60
Tuczone mięsiste	42—50
Nietuczone, dobrze odżywione	34—40
Miernie odżywione	28—32
Młodzież:	
Dobrze odżywione	28—32
Miernie odżywione	26—30

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	62—66
Tuczone cielęta	52—58
Dobrze odżywione	46—50
Miernie odżywione	30—40

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	48—58
Tuczone starsze skopy i maciorki	36—46
Dobrze odżywione	00—00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	00—96
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	91—94
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88—90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—86
e) maciory i późne kastraty	76—86
Świnie bekonowe	00—00

Przebieg targu spokojny.

Stan wody na Wiśle dnia 18 stycznia: Zawichost 88; Warszawa 59; Toruń 10; Fordon — 22; Chełmno 55; Grudziądz — 17; Korzeniewo 28; Piekło — 80; Tczew — 94; Płock 47; Einlage 2.08; Schievenhorst 2,32.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

2 legitymacyjne i portrecik razem 1,5‥ Zakład fotograficzny „Wiol" Marsz. Focha 16. (1001

SPRZEDAŻE

Jadalnię sypialnie najtaniej. 3 Maja 10. (F617

Lokal restauracyjny pierwszorzędny w dobrem położeniu, dobrze prosperujący z powodu choroby natychmiast na sprzedaż. Łask. zgłoszenia Gdańska 63, m.7. pukać, od godz. 3-ciej. (994

Samochód półciężarowy Ford 1½ ton na sprzedaż. Rafalski, Grudziądz, Klasztorna 7. (997

NAUKA

Mleko wiejskie potrzebne. Kujawska 24. (1004

Aparat anodowy 220 kupię Dwernickiego 2 — 12. (F620

LEKCJE

Korepetycji 621 udzielam tanio, sumiennie w zakresie całego gimnazjum. Sniadeckich 39, m. 6.

POSADY WOLNE

Podróżującego z branży kolonjalnej, dobrze zaprowadzonego na miasto Bydgoszcz i okolicę poszukuje zaraz M. Sentkowski, Św. Trójcy nr. 16. (978

Przedstawiciel odwiedzający biura potrzebny do sprzedaży maszyn do pisania i rachowania. Zgłosz. do Dzien. pod „E. K.". (968

Potrzebna panna do kolonjalki z kaucją 500 zł zaraz. Zgł. pod „Gwarancja". (982

Przedstawicielstwa rejonowe ze składem konsygnacyjnym powierzy fabryka perfumeryjno - kosmetyczna osobom przedsiębierczym posiadającym odpowiednie zabezpieczenie 300—1000 zł. Pensja i prowizja. Of. „Par" Poznań pod „53.102". (911

Poszukuje (990 się zaraz starszego ucznia gastronomicznego lub młodszego kelnera. Hotel Pomorski, Kościerzyna.

Dzielna ekspedjentka z językiem niemieckim potrzebna zaraz do składu rzeźnickiego. Olejniczak, Inowrocław, Toruńska 5. (999

Czeladnik kominiarski potrzebny zaraz. Jan Osmański, Chełmża, pow. Toruń. (98?

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz fryzjerski damski szuka posady kierownika lub pomocnika. Of. filji Dz. „Mistrz". (616

POŻYCZKI

Wypożyczę pieniądze za 2 pokojowe mieszkanie. Adres wskaże Dziennik. (99?

MIESZKANIA

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadom. Staroszkolna 7, m. 10. (F618

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo w Inowrocławiu dobrze zaprowadzone, urządzeniem warsztatowem, składowem 3400 zł, z urządzenem składowem 1000 wynajmę. Rozpłochowski Inowrocław, Św. Ducha nr. 31. (995

Gospodarz tylko taki może się ubiegać o wynajem swoich ubikacji, któremu zależeć będzie by przed jego domem stawała cała publiczność skoro my wystawimy nasze gablotki, dla których musi być umieszczenie na danej kamienici. Pożądane jak największe ubikacje tu lub w większym mieście. Listownie do filji Dzien. Bydg. pod „Korona". (1002

POKOJE

Pokój Król. Jadwigi 13, m. 4. (975

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Przetarg przymusowy.
W czwartek 19 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Marszałka Focha 16 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **aparat do destyl. czekolady „Couché".** (1006
M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

Przetarg
dobrowolny. Dnia 19 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Farnej nr. 6. (w biurze moim) o godz. 10. maszynę do pisania „Remington". Wałkiewicz, k. sąd w Bydgoszczy. (1008

Dębowe
suche bale i deski u K. Suligowskiego, Chodkiewicza 22. (272

Przetarg
przymusowy. W dniu 19. I. 33. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę. O godzinie 12 przy ul. Gdańskiej 76 we f-mie Herzke nowy podstaw walcowy do młyna 300×600, radjoaparat z głośnikiem i gramofon. Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy. (1007

POLECENIA

Wypożyczamy
ubrania frakowe i smokingowe. Barbarski i Knrdelski, Dworcowa 14, telefon 1409. 858

Obiady
domowe 3 dania 75 groszy, kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szarotka, Parkowa 3.(25531

Obiady (F614
kuchnia Warszawska, stancja dla dziewczynek. Hetmańska 22, oficyna I p.

Książki handlowe
Kręglewskiego w największym wyborze i najtaniej, żurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164

Dyplomowana
pielęgniarka, hygienistka, długoletnia praktyka, poleca się do pielęgnacji chorych i masaży, także na wyjazd. Sowinskiego 32, III. (F602

Drągi
do radja i do rusztowania, u K. Suligowskiego Chodkiewicza 22. (290

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej s o l i d n e j firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
pryw. 90 mórg knj. ziemi, dobre budynki, kompl. inwentarz, na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dz. Bydg. pod „G. 90". (230

700 mórg
dobre budynki, inwentarze, elektr., przy szosie-koleji sprzedam. Wpłaty 50 000 Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33, telefon 2040. (F595

Sprzedam
gospodarstwo 42 morgi żywy martwy inwentarz 13.000, dom 2 morgi i ogród 8.000. „Postęp" Pomorska 26. (F612

Gorzelnia
kontyngent lub na rozbiórkę jak i waga 15 ton. prawie nowa za bezcen na sprzedaż. Of. filja Dzien. Bydg. „Gorzelnia". (F622

1000 zł
wpłaty sprzedam dom z ogrodem. Sokołowski. Sniadeckich 52. (941

Skład
kolonjalny na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. (1003

Zakład
fryzjerski w dobrem położeniu przy rynku z powodu innego przedsiębiorstwa sprzedam korzystnie. Oferty agentura Dz. Bydg. Nakło. (742

Skład (989
wynajmę tanio. Długa 5.

Skład
kolonjalny sprzedam, punkt ruchliwy. Adres w Dzien. (980

Restauracja
w miejscu, dobrze zaprowadzona z powodu choroby na sprzedaż. Adres w filji. (F601

Motor
z transmisją $3\frac{1}{2}$ P. S. także tokarnia na drzewo korzystnie do nabycia Pomorska 15. (F605

Śniegowców
i kaloszy 150 par razem, lub częściowo sprzedam. Gabrielewicz, Plac Piastowski 15. (F609

Rolwóz
na sprzedaż. A. Bucholc Łokietka 14. (F610

2 konie (970
mocne robocze sprzedam. Toruńska 69, telefon 762.

Aparat
do masażu „Sanax" 110 volt w dobrym stanie sprzedam korzystnie. Kledzik, Nakło. (740

KUPNA

Kupię
zaraz oberżę z składem kolonjalnym 10—15 mórg pszennej ziemi, budynki masywne w dużej wiosce bez konkurencji. Of. pod „S M." do Dziennika Bydgoskiego. (977

Żarówki
110 volt kupuję. Picadilly Marcinkowskiego 4. (F580

Transmisję
używaną kupię. Śniadeckich 29, fabr. cukrów. (577

Kupię
natychmiast gater czyli trak przewozowy na kołach używany, w dobrym stanie do tarcia drzewa. Oferty kierować Piechotka, Włocławek, Zduńska 5. (940

Kupię
mało używaną w a n n ę emaljowaną. Oferty pod „Emaljowaną" do filji Dz. Bydgoskiego. (F615

LEKCJE

Bridgea
lekcji udziela pan z towarzystwa. Słowackiego 1, m. 4. (608

Matarzystka
do 8-letniej dziewczynki na godziny popołudniowe może się zgłosić. Hetmańska 20, I lewo. (F611

POSADY WOLNE

Energicznych
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub „Codzienna potrzeba" do biura Fuchsa, Łódz D. Piotrkowska 50. (25680

Bufetowy
poszukiwany natychmiast do objęcia bufetu potrzebne 2000 zł. Zgł. Gdańska nr. 63, m. 7, pukać. (993

Potrzebny
młodszy czeladnik piekarski. Orła 12. (969

Miejscowa
hurtownia towarów kolonjalnych poszukuje zaraz lub później ucznia z odpow. wyszkoleniem, nie niżej lat 16. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Stół i stancja wolne Zgł. piśmienne pod „Hurtownia" uprasza się do Dz. Bydg. (962



Natchnienia poetyckiego

sięgającego aż w przestworza, wirującego między ciałami niebieskiemi — **nie potrzeba**, aby napisać te kilka słów, jakie wymaga **drobne ogłoszenie**. — A że drobne ogłoszenia umieszczone w „Dzienniku Bydgoskim" zawsze swój cel osiągną — świadczą setki ofert napływające codziennie do naszej administracji.

Do
odciążenia szefa poszukuje się kupca w całem tego słowa znaczeniu, który czy to przy pracach buchalteryjnych, korespondencyjnych lub w podróży przy zwiedzaniu klientów stoi na szczycie swego zadania. Musi on umieć nietylko przedsiębiorstwo na obecnej skali utrzymać, lecz mimo obecnych warunków stale rozszerzać. Musi umieć obchodzić się z władzami, klijentelą i pracownikami, być stanowczym, obowiązkowym, bardzo inteligentnym, z dobrą znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, wogóle powinien posiadać nieprzeciętne zdolności. Of. z fotografją, odpis świadectw, życiorys, które się zwraca prosi się przesłać pod szyfrą „A. R. 33. 47." Dzien. Bydg. (1005

Uczeń (961
dentystyczny zaraz potrzebny. Oferty „Uczeń".

Bona
do dzieci, inteligentna, tylko z pierwszorzędnemi świadectwami i referencjami, potrzebna. 20 Stycznia 6, II ptr. (959

Dziewczynka
15—16 letnia potrzebna do drobnych posług. Of. pod „16". (960

POSADY POSZUKUJĄ

Kawaler
poszukuje portjerstwa. Łaskawe oferty filja Dz. Bydg. „Kawaler". (885

Trio
salonowo - dancingowe wolne od lutego. Oferty Dzien. Bydgoski Toruń „Trio". (951

Aptekarski
asystent, z 3 letnią praktyką, ze znajomością języka niemieckiego poszukuje posady zaraz. Łaskawe of. do filji Dz. Bydg. „Asystent". (F607

DZIERŻAWY

Ubikacje
na warsztat, składnicę wynajmę. Grunwaldzka 18, gospodarz. (967

Rzeźnictwo
z maszynami i kompl. urządzeniem składowem w Bydgoszczy, zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „4000 Rzeźnictwo". (F619

Piekarnia
cukiernia w Bydgoszczy przy głównej ulicy zaraz do wynajęcia. Oferty do filji pod „K. M." (F598

2 garaże
i piwnica na Sienkiewicza nr. 13. Warunki Rafalski, Chwytowo 6-14. (965

Wydzierżawię
zaraz na korzystnych warunkach ogrodnictwo owocowo-warzywne 4 morgi, (cieplarnia, 80 okien inspektowych, mieszkanie). Br. Jentkiewicz, tartaki, Nowemiasto nad Drwęcą. (1000

Poszukuję (F613
dzierżawy wzgl. kupna rolnictwa, wpłacam 5 000. „Postęp", Pomorska 26.

Oberża
zaraz do wydzierżawienia bez konkurencji. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Korzystne". (926

MIESZKANIA

Pokój
kuchnią, frontowy, centrum wolny, czynsz 25 zł. Długa 16, biuro. (987

Czteropokojowe
mieszkanie słoneczne do wynajęcia zaraz od gospodarza. Długa 29. (973

5 pokoi
z łazienką na parterze wydzierżawi gospodarz zaraz Wiadomość Sienkiewicza nr. 13-7. Warunki: Rafalski, Chwytowo 6-14. (964

Poszukuję
mieszkania 2—3 pokoje kuchnia od 1 marca. Of. pod „B. emeryt" filja Dz. Dydg. do 20. II. (603

Wynajmę
trzy pokoje wszystkie przynależności w willi Sopoty, Südstrasse, Nr. 36a miesięcznie 80 zł. Zgłosz. Dzien. Bydg. Gdynia. (986

Mieszkanie
komfortowe w y n a j m ę. Długa 5. (988

POKOJE

Pokój
frontowy. Sniadeckich 13 m. 4. (F546

Umeblowany
pokój słoneczny dla 1—2 tanio. Wróblewska, Plac Piastowski 4. (604

Umeblowany
pokój Cieszkowskiego 20, parter. (F606

Pokoje
elegancko umeblowane fortepian, łazienka oddam. Garbary 12, m. 3. (972

Od
1 lutego wynajmę dwa pokoje niekrępujące, centralnem ogrzewaniem lub pojedyńczo. Konarskiego 11, m. 8. (958

Dwa (976
lub trzy pokoje umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa do wynajęcia. Siemiradzkiego 1, III.

2 pokoje
umeblowane, tylko w centrum miasta (Gdańska, Plac Teatralny) ewentl. z telefonem poszukuje lepszy pan. Łask. zgłoszenia do Dzien. pod „C. D." (979

RÓŻNE

Obiady
z dań 60 gr., kolacje z 2 dań 60 gr. Eldorada, Gdańska 22. (991

Skradzioną
zniżkę kolejową na nazwisko Franciszka Jęsiak unieważniam. (984

ZGUBY

Zgubiono
tablicę rejestr. P. M. 12902 na szosie Bydgoszcz—Inowrocław. Oddać Wytwornia Mydła Bydgoszcz, Długa 65 za wynagrodzeniem. (974

POŻYCZKI

Pożyczkę
2—3000 zł poszukuję zabezpieczenie hipoteczne. Of. pod „H. 2—3". (966

MATRYMONJALNE

Elektrotechnik
samodzielny lat 28, zapozna odpowiednią pannę celem ożenku. Dla otwarcia składu cośkolwiek gotów pożądane. Of. możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod „Radjo". (971

Kupiec
lat 26, inteligentny, przystojny, posiadający skład dobrze zaprowadzony, parcelę, pozna celem ożenku panienkę. Gotówka 6.000. Poważne zgłoszenia pod „6.000" Dzien. Bydgoski Gdynia. (985

TEMPORA MUTANTUR.



Hitlerowiec: — Proszę o fundusz na wybory...
Przemysłowiec: — Ani grosza; obecnie finansuję „Stahlhelm".

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.